Nr 205. Kraków, 8 Września — Niedziela. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25.
do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80—	„ frank. 20	„ frank. 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444 — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie p. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Biuro Zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskich i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 6 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski,* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik,* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski,* Faubourg Poissonière N. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt N. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb,* Wollzeile Nr 2, i *R. Mosse,* Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 7 września.

W krwawej historyi politycznego naszego życia nie zwykliśmy przypominać przypadającej na dziś daty wzięcia Warszawy, która jest zarazem ostatnią sceną dramatu nocy listopadowej. Odstępujemy dziś od tego zwyczaju nie dla tego, abyśmy mieli zamiar rozbierać przyczyny lub skutki wypadków poprzedzających lub następujących po tym smutnym dniu bohaterskiej obrony i haniebnego poddania stolicy Polski; lecz, że wypadki dziwnie się złożyły na przypomnienie tego epizodu z naszych dziejów porozbiorowych. Również d. 7 września w ćwierć wieku po zdobyciu Warszawy, które doprowadziło do zniesienia konstytucyi przez kongres wiedeński zawarowanej, nastąpiła koronacya na cesarza wszech Rosyi monarchy, co pogardził zaszczytnym tytułem króla Polskiego i zniósłszy wszelką odrębność państwową, polecił zjednoczyć Królestwo z Cesarstwem za pomocą przeobrażeń równie stanowczych, jak surowemi są przepisy zabraniające Polakom używać swej rodzinnej mowy i korzystać z wolności sumienia. W dniu tym samym nakoniec przypadają w Berlinie najświetniejsze przyjęcia i największe uroczystości zjazdu monarchów państw rozbiorowych. Z przeszłości mogliśmy się przekonać, że zgoda wszystkich państw, co podpisały rozbiór Polski, odbijała się zwykle nader niepomyślnie na naszych stosunkach krajowych, gdy przeciwnie wzajemny ich antagonizm rokował nam pewne widoki polepszenia losu w tej lub innej dzielnicy. To też z obawą i nieufnością spoglądamy na zjazd berliński, i zapowiedź sama pokoju opartego na zgodzie trzech Cesarzów więcej nas trwoży niżeli dodaje otuchy myśl, że kraje polskie nie będą wystawione na okropności wojennej wrzawy. Wiemy bowiem, że walka bez krwi rozlewu często bywa trudniejszą do przeniesienia i trwalsze zadaje rany podstawom narodowego bytu, aniżeli krew co ścieka po powierzchni gruntu nie sięgając głębi i nie zarażając powietrza strasznemi wyziewami podstępu i demoralizacyi. Pokój wreszcie nie zdawał się nam więcej zagrożonym przed zjazdem, jak nie sądzimy, aby był stanowczo utrwalonym po zjeździe; ale nasz kraj wystawiony jest ciągle na walkę i nie ma dla nas nigdy pokoju, czasami tylko nacisk się zwiększa, a bywa często tego zapowiedzią zgoda państw rozbiorowych.

Wzięcie Warszawy w r. 1831 niestety było zakończeniem walki o niepodległość kraju, ale zarazem rozpoczęło erę znoszenia praw przyznanych narodowi na kongresie wiedeńskim, której ostatnim wyrazem stało się zaprzeczenie całkowite odrębności Królestwa, i nawet usunięcie urzędowej nazwy tego terytoryum. Traktat jednak wiedeński nie był nigdy przez Polaków uznanym, a jest może nawet klęską dla nas, że wszelki nasz stosunek do mocarstw rozbiorowych opiera się jedynie na fakcie dokonanym, i że nasze prawno polityczne stanowisko sięga poprzedniej epoki.

Rzeczywiście jednak rozbiór Polski ma nie tylko dla nas, ale i dla Europy równe niemal polityczne znaczenie. Stworzył on bowiem zasadę równowagi sił, uchylając ze stosunków międzynarodowych podstawę równowagi prawa. Ztąd właśnie stał się drzazgą, jak to słusznie zauważył pewien organ urzędowy pruski, nietylko dolegliwą mocarstwom rozbiorowym, ale wszystkim państwom w ogóle. Epoka następująca po rozbiorze Polski w konsekwencyi tego faktu musiała szukać podstaw międzynarodowego bytu w tak zwanej równowadze politycznej, która jest prostą kombinacyą materyalnych potęg. To też traktaty wiedeński z 1815 r. i paryski z 1856 starały się nadaremnie o taką faktyczną równowagę, gdyż wystarczało zawsze zachwianie jej w jednym punkcie, aby natychmiast walił się cały gmach prawa międzynarodowego. W dzisiejszym świecie nie masz też nic stałego, nic o czemby można powiedzieć z pewnością, że trwałe, gdyż siły często bardzo zmieniają swe natężenie, a teorya kompensaty równie fatalnie jak zwodniczo reguluje stosunki.

W taki sposób świat cały został pozbawiony prawnych podstaw, a powrót do sprawiedliwości od teoryi siły napotyka wciąż na szkopuł, który usunąć nie w jego mocy. Wciąż wołają, że widmo już znikło, że sprawa skończona, a tymczasem zmora staje ciągle przed oczy i budzi niepokój. Odkąd bowiem stosunki mocarstw zaczęły się układać na podstawie równowagi zmiennej potęgi materyalnej, nie może być mowy o trwałości pokoju, o szanowaniu traktatów. Fakt stanowi punkt wyjścia do ocenienia chwilowej sytuacyi walącej się pod brzemieniem nowego od przypadku zależącego czynu. Chwilowość tę czują wszyscy, narzekają na nią, ona w krwawych zapasach zadaje rany, od których niemal rok rocznie tysiące ludzi ponosi śmierć, giną narody, całe kraje obracają się w pobojowiska, a kruszą największe potęgi. Świat napróżno mądrość swoją wysila na utrwalenie stosunków, które są z natury swojej przeznaczone na zagładę. I to jest kara, jaką historya wymierza za zbrodnię.

Ale jak nietrwałe są stosunki oparte na faktach dokonanych, podobnie wątłą jest sama teorya równowagi sił. Nie ma ona podstawy materyalnej i każe przewidywać, konieczne wyczerpanie, poczem ludzkość odwróci się od niej ze wstrętem. Zwrot ten musi nastąpić ku uznaniu prawnych zasad i wówczas przekonają się stanowczo narody, że widmo, które tak odpędzali od siebie, było tylko ostrzeżeniem, na jak niepewną i niebezpieczną drogę sprowadzone zostały stosunki mocarstw. Wówczas też powinno się znaleźć miejsce na nasze prawno-polityczne stanowisko i zarazem sposób utrwalenia prawnych podstaw naszego bytu. Rozwiązanie podobne jest koniecznością wypadków, na które wciąż patrzymy; ale jakkolwiek nie ma z nich innego wyjścia, to przecież przybliżenie lub odroczenie momentu historycznego zależy od wzmocnienia naszej wewnętrznej siły, od oporu, z jakim stawimy czoło przeciwnościom, od roztropności, z jaką postępujemy w kierunku rozwoju naszych interesów. Pomimo zatem obawy rozbudzonej zjazdem trzech cesarzów, pomimo czarnych chmur na horyzoncie naszym politycznym, nie wątpimy w ostateczny rezultat, stojąc na opoce sprawiedliwości wobec kolosu siły, opartego na glinianych nogach chwilowego powodzenia zmiennych losów.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 6 września.

(E.) W istocie odchodzi mi ochota pisania o naszej mizeryi przedwyborczej, gdyż fakta o których pisać muszę, tak smutne rzucają światło na naszą dojrzałość polityczną, iż chętniej zamilczałbym, aby się nikt o nich nie dowiedział. Oto we środę wieczorem zebrało się w sali radnej kilkadziesiąt (czterdzieści do pięćdziesiąt) osób i wybrało komitet przedwyborczy składający się ze stupięćdziesięciu! Nasuwa się tedy pytanie arytmetyczne: jeżeli z 7000 wyborców do wyboru komitetu po dwukrotnem zwołaniu stawiło się pięćdziesięciu, ile też stawi się do komitetu i po ilu zaproszeniach zbierze się komitet z owych stupięćdziesięciu?...

Byłoby to śmiesznem, gdyby nie było tak smutnem, a ciekawem w każdym razie byłoby dochodzenie przyczyn takiej niewidzianej dotąd apatyi. Nie porywam się do tego, ale bodaj, czy nie jest jedną z przyczyn tego stanu owo nasze niedawne jeszcze krzykactwo, wojowanie czczemi frazesami, które doprowadziliśmy do wysokiego stopnia doskonałości, rwanie się niepowołanych do tak zwanej akcyi politycznej, które skompromitowało sprawy publiczne w oczach ludzi poważniejszych i spowodowało, iż ci, zatraciwszy różnicę jaka zachodzi pomiędzy komedyą polityczną a sprawą publiczną, od jednej zarówno jak od drugiej się usunęli.

Każdy sobie przypomni, iż w niedawnej jeszcze przeszłości inaczej u nas się działo. — Jakkolwiek i wtedy objawami życia politycznego zawsze kierowało tylko kilku lub kilkunastu ludzi, przecież uchwały, które zapadały na mityngach i zgromadzeniach miały przynajmniej o tyle jaką taką powagę, iż przyklasnęła im znaczna, jak na nasze stosunki, ilość kilku tysięcy częstokroć ludzi. — Był wtedy przynajmniej pozór, iż znachodziły się w ogóle żywioły chcące na seryo zajmować się sprawami politycznemi. Obecnie i to nawet ustało, a uchwały, zapadłe w klubie postępowym, mające być wyznaniem politycznem wyborców miasta Lwowa, już nawet i tem poszczycić się nie mogą, aby im przyklasnęły choćby bezwiednie tłumne zgromadzenia.

W sprawie zjazdu przedsejmowego pomimo starań, nie mogłem się dowiedzieć nic bliższego. Jak słyszałem, jeden z posłów krakowskich (p. Chrzanowski) miał się starać wejść w porozumienie pod tym względem z kilku posłami ze wschodniej Galicyi; rzecz cała dotąd zdaje się spoczywać jeszcze w stadium projektu i osłonięta jest dyplomatyczną tajemnicą.

Na wczorajszem zebraniu Rady miejskiej wybrano komisyę nominacyjną do rozstrzygnięcia podań na posady przy magistracie, a podań tych wpłynęła niezliczona mnogość. Do tej komisyi wybrano pp. Semilskiego, Madejskiego, Jasińskiego, Dymeta, Dąbrowskiego, Szemelowskiego i ks. Zabłockiego. Po załatwieniu kilku spraw administracyjnych, uchwalono udzielić dyetaryuszom magistratu jednorazową zapomogę w wysokości jednomiesięcznej płacy tudzież zaprowadzono podatek od psów po 2 złr. rocznie. Niesłusznie zdaniem mojem odrzucono wniosek p. Dydackiego, aby od podatku tego wolne były psy łańcuchowe, stróże domu. O ile bowiem podatek taki dotyczy psów zbytkowych, a zatem o ile jest podatkiem zbytkowym, bardzo dobrze da się uzasadnić; — o ile zaś dotyczy psów w gospodarstwie potrzebnych, staje się podatkiem dla biedniejszej mianowicie klasy bardzo uciążliwym, a zmuszając ubogich do pozbycia się stróżów domu, przyniesie korzyść tylko złodziejom, nieprzysparzając dochodu kasie miejskiej.

Dziś o 4ej po południu odbył się przy bardzo znacznym udziale publiczności pogrzeb ś. p. Lecha Nowakowskiego, powszechnie lubianego i znanego wam zaszczytnie artysty dramatycznego. — Ogólny żal publiczności lwowskiej, której talentem swoim tyle chwil uprzyjemnił, towarzyszy mu do grobu wczesnego.

Wiedeń 6 września.

a) Już tyle zamieściliście komentarzy do zjazdu berlińskiego, że wam jeden więcéj nie zaszkodzi.

Donoszę wam przeto to co tutaj krąży, jak przyczyny nowéj kombinacyi i okoliczności jéj towarzyszące w pewnych kołach tutaj tłómaczą. Zrazu bowiem po owym telegramie petersburskim zapowiadającym niespodziankę przyjazdu Cara, przeważały w opinii wersye pochodzące z kół dyplomatycznych, a było ich wiele, bo każdy odcień chciał wytłómaczyć sytuacyę według swoich widoków. Podobnie jak rezolucya galicyjska miała zrazu wielu przyznających się do jéj ojcostwa posłów, tak zjazd trzech miał wielu ojców dyplomatów, zacząwszy od wszechwładnego kanclerza pruskiego aż do hr. Andrassego.

Dziś, gdy ochłonięto z pierwszego wrażenia, odzywają się znów inne głosy. Przypuszczają, że zapowiedziana a dziś odbywająca się demonstracya pokojowa trzech najpotężniejszych w Europie mocarzy, może niemieć w istocie głębszéj doniosłości nad tę jaką miewają demonstracye, że nie ma podstawy istotnéj i trwałéj kombinacyi politycznéj, któraby w jednym zespoliła kierunku trzy tak różnych dążności państwa. Przypuszczają daléj, że potrójny zjazd nie wyszedł z gabinetów, ale zrodził się w kołach dworskich. Jakoż jeśli jaka i gdzie przechowała się tradycya śgo przymierza, to jedynie w pewnych związkach dworskich; zwłaszcza między Rosyą a Prusami w związkach dynastycznych. Co do dworu wiedeńskiego, ten ma zbyt świetną tradycyę własną, aby potrzebował wspierać się na téj polityce wzajemnéj osłony i zmieniającéj się protekcyi, jaka tak często między Petersburgiem a Berlinem usuwała kwestye sporne, a wzmacniała przyjaźń. Lecz właśnie pewien rodzaj uprzedzeń i wstrętów jakie mogły się tu przechować, po nieszczęsnych skutkach zjazdu frankfurckiego w r. 1865, po wszystkich następstwach dwóch kampanii pruskich, a zwłaszcza po owem ogłoszeniu cesarstwa niemieckiego, które miało w sobie coś sztuki eskamotowania tytułów historycznych i godeł najwyższéj władzy w hierarchii monarchicznéj, to wszystko miało wpłynąć na chęć ominięcia pozorów osobistéj wizyty Cesarza austryackiego w Berlinie; zjazd we trzech odejmuje już tę cechę osobistą odwiedzin, która wywoływałaby tem większe rozdraźnienie owych tradycyjnych wstrętów, im przyjęcie byłoby świetniejsze, im więcéj przeglądy wojsk miałyby charakter obchodu tryumfatorskiego.

To jedno przypuszczenie i jedna kombinacya, o któréj wam już podobno donoszono, a która odejmuje stanowczo wszelką inicyatywę w téj sprawie zaskoczonemu z nienacka hr. Andrassemu.

Inna kombinacya dotyczy odmowy wzięcia udziału w zjeździe przez królów bawarskiego, wirtemberskiego i saskiego i odwiedzin Cesarza Franciszka Józefa w Dreźnie. To pewna, że téj spóźnionéj opozycyi wazalów pruskich nie można przypisywać ani dyplomacyi osamotnionego przez zjazd prezydenta Rzeczypospolitéj francuskiéj, ani wpływom ultramontańskim, ani własnéj tych książąt samodzielności. Zkąd wyszła podnieta do tego pierwszego objawu kwestyonującego jedność niemiecką, do tego pierwszego zawodu polityki unifikacyjnéj, która dotąd szła jak po maśle, zawodu tem przykrzejszego, że ujmie świetności przyjęciu. Nieprzybycie królów niemieckich to jakby w ostatniéj chwili przed zapowiedzianym balem zawód w urządzeniu sali, czy w przybyciu orkiestry. Utrzymują tutaj, że to fiasko wypłynęło z tego samego źródła, z chęci ujęcia zjazdowi jak najbardziéj ostentacyjności; że dawne związki z dworami niemieckiemi ułatwiły tę zmowę wazalów jednego ze sprzymierzeńców. Manewr byłby to zręczny, może dla tego właśnie mniéj prawdopodobny, a jeśli pocieszający pod tym względem, że wskazywałby, iż sfery wyższe niepodzielają pociągu wiedeńskiéj opinii do bezwarunkowego oddania się w ręce potężnego sprzymierzeńca, to znów wzbudzać może obawę, aby niewskrzeszono tutaj nieszczęsnéj polityki zwróconéj ku wpływom w Niemczech. Dwa są bowiem odcienia polityków niemieckich w Austryi, jeden czysto pruski, a drugi dawny odcień z czasów Rechberga polityki na własną rękę w Niemczech.

Wiedeń 6 września.

Lubo nic nowego powiedzieć nie jesteśmy w stanie, sama data, jaką kładziemy na czele dzisiejszego listu, zniewala nas dotknąć zjazdu monarchów w Berlinie. Dziennikarstwo tutejsze już jest świątecznie nastrojone. Żadna z tutejszych gazet nie może wszelako innego wydobyć wniosku z rozlicznych rozumowań swoich, jak tylko, że zjazd monarchów oznacza wzmocnienie pokoju na czas pewien. Naszem zdaniem bremeńska *Weser Zeitung* odbierająca najczęściej informacye wprost od ks. Bismarka, może najlepiej ocenić sytuacyę. Według niej, nie należy szukać w spotkaniu monarchów żadnych nadzwyczajnych oznak lub pobudek. To, co wyprzedziło zjazd, jest ważnem, sam zjazd zaś jest tylko uroczystem potwierdzeniem poprzednich rokowań. Austrya zrzeka się odwetu w Niemczech, Rosya nie myśli na teraz podejmować kwestyi wschodniej, a Niemcy radują się uznaniem swych zdobyczy ze strony dwóch najpotężniejszych dziś mocarstw sąsiednich. *Weser Zeitung* sama wyznaje, że za przyszłość nikt ręczyć niemoże, więc zabezpieczenie pokoju europejskiego przyjmuje *cum beneficio temporis.* Dla Francyi zjazd będzie oznaką, że jej zaczepki przeciw Prusom nie znajdą odgłosu ani nad Dunajem, ani nad Niemnem. Zjazd nie jest demonstracyą przeciw Francyi, a jeżeli Francya koniecznie w zjeździe upatrzy demonstracyą, to dowiedzie, że demonstracya była potrzebną. Streściliśmy tu dłuższy artykuł *Weser Zeitung,* wiedząc, że jej naczelny redaktor zostaje w ciągłej korespondencyi z ks. Bismarkiem. Artykuł cały jest pisany z prawdziwie północno-niemieckim spokojem.

Delegacye więc istotnie zwołane zostały na dzień 16 b. m. Lubo bardzo pragniemy, aby się delegacye w tym czasie zebrać mogły, albowiem od wcześniejszego ich otwarcia zawisło dłuższe obradowanie sejmów, trwamy przy naszem zdaniu, że dziś jeszcze nie da się oznaczyć dzień zebrania się delegacyj, chyba, jeżeli się sprawdzą wiadomości peszteńskie o zamierzonej koalicyi między stronnictwem Deaka a umiarkowaną lewicą. W takim razie stronnictwo rządowe byłoby tak potężnem, iż ciężarem swoim zgniotłoby opozycyę skrajną. Inaczej lewica tak tanim kosztem nie dopuści wyborów do delegacyj.

Z Wołynia 1 września.

Szef żandarmów wysłał z Petersburga pomocnika swego dla obejrzenia jak funkcyonuje komenda żandarmów ustanowiona przy urzędach celnych na granicy od Austryi. Ta bowiem korzystając ze swego nowego stanowiska w Państwie, zarzucała doniesieniami swemi tak obficie, pospiesznie i nagle, że rząd sam był tem, nie powiemy zatrwożony, lecz zdziwiony samą mnogością tych doniesień. W skutek więc tego polecił szefowi żandarmów sprawdzić to wszystko na miejscu i stanowcze przedsięwziąść środki, aby przeciąć to złe, co się według mniemania donosicieli dzieje z powodu, że nie wszyscy jeszcze Polacy oddaleni zostali z urzędów celnych, przy których zostając, mają sposobność komunikowania się z zagranicą, a nadto, korzystając z pozwolenia danego Naczelnikowi okręgu wydawania biletów swoim podwładnym do przejazdu granicy, jeżdżą do Galicyi na rozmaite zjazdy polskie (sic) a ztamtąd przywożą do Rosyi szkodliwą zarazę spiskowania politycznego.

Takie to oskarżenia żandarmeryi sprawiły na-

Część literacko-artystyczna.

VINDOBONA

w październiku 1848 r.

Nad miastem chmury apokaliptyczne,
W mieście waśń, ogień, gwałt, mordy uliczne;
Wiedeń się trzęsie, i tarza i zżyma,
Woła ratunku! bo biada mi biada!
A grzmot Wiedniowi z Niebios odpowiada:
Na dziś, o Wiedniu! Sobieskiego nie ma.

I noc się wzmaga; — niebędzie już rana,
Wiedeń zbladł, krzyknął i padł na kolana,
Z nałogu patrzy obłędu oczyma
W stronę łask Pańskich, w Kalenbergu stronę;
Lecz w wichrach tylko słyszy powtórzone:
Na dziś, o Wiedniu! Sobieskiego nie ma.

Tłum, strach; ludu pienią się bałwany;
Węgrzy, Włochowie, Sławianie, Ormiany;
Wewnątrz i zewnątrz murów, stronnictw parcie,
Spójni tych plemion, sądów wszechrozdarcie,
Szklanne bagnetów pryskające dźwięki,
Gwizd bomb, brzęk siekier, świst kos, dzwonów jęki,
Druga odmętem ginąca Solyma,
Za mord proroków, za obłud swych grzechy,
I wciąż wichrowe śpiewają oddechy:
Na dziś, o Wiedniu! Sobieskiego nie ma.

Krew, krew, krew; płomień, płomień, płomień tylko,
I z każdą coraz pewniejszy zgon chwilką,
Zgon bez zmartwychstań, ten co wiecznie wnika
Po niewdzięczności dniach, w pierś niewdzięcznika.
Perzyn zasłona na okół się wzdyma,
Dzieci i starce, męże i niewiasty
Pospołem leżą jak skoszone chwasty;
Na dziś, o Wiedniu! Sobieskiego nie ma.

Co innych zbawia, znieść tego nie może
Ta, bez Ojczyzny, Niemiecka Sodoma.
Wolność, jak pożar, w jej wnętrznościach gorze
I od wolności pójdzie w dym, jak słoma.
W gruz dom po domie, wśród min i dział huku
Pałaców głazy sypią się do bruku,
Gdzie tan był skocznic, fletów jęk wesoły,
Jutro pustynia i czarne popioły.
Skończonych dziejów jutro będzie zima!
Lody wieczności, Bożych gniewów znamię!
Żadnych już zbawców, nie zbawi Cię ramię:
Na dziś, o Wiedniu! Sobieskiego nie ma.

Podajemy powyższe dwa utwory Zygmunta Krasińskiego, z których pierwszy napisany w Wiedniu w r. 1848, nie był nigdzie drukowany, a następny pisany w Rzymie, był w części drukowany w *Dzienniku Literackim* we Lwowie, a mniej od innych utworów znany, jako nieobjęty wydaniem jego dzieł.

ROMA.

(1852).

O Piękna moja! bądź błogosławiona
Że od piekielnych wrogów wciąż kuszona
Wciąż tyś deptała po ich kłamstw pokusie.
O Piękna moja! bądź błogosławiona,
Że na twem czole nie pychy korona,
Lecz cierń mąk polskich i myśl o Chrystusie.
O Polko moja! bądź błogosławiona,
Żeś niewstąpiła do przeklętych grona,
Żeś pozostała na Ojców twych grobie
W nietkniętej żadną pociechą żałobie!
O Polko moja! bądź błogosławiona,
Żeś miecz boleści przyjęła do łona,
I odtąd idziesz pogrzebowym chodem
Z twoim pogrzebnie idącym Narodem!
O Polko moja! bądź błogosławiona,
Że gdy świat ginie i ojczyzna kona,
Tyś uwierzyła wśród czasów zawiei
W nadzieję — przeciw samejże nadziei. —
O Polko moja! bądź błogosławiona,
Bo gdy się czasów rozedrze zasłona,
Co dotąd kryje myśl Bożą w przestrzeni,
Nie ci przegrali, co dziś zwyciężeni,
Nie ci nieszczęśni, co łzy dzisiaj leją;
Lecz onym biada, co karmni weselem,
Pijani Pychy codzienną nadzieją,
Mord Ojczyzn głoszą życia swego celem.
O Polko moja! bądź błogosławiona,
Bo wszystkim biada! co wznieśli ramiona
Przeciw twej Matce rozbitej na krzyżu;
Czy zwą się czarni, czy zwą się czerwoni,
Czy zaufali w nożach, czy w dział spiżu,
Czy w Carów wierzą, czy Republikanie, —
Biada im wszystkim ludziom krwawej dłoni,
Bo Bóg piorunem z świata ich wygoni
I śladu po nich w świecie nie zostanie.

Patrz! w okół Ciebie, na rzymskiej równinie
Co zostało z Dumy!
Pośród pustyni mętny Tyber płynie,
Wkoło zwalisk rumy.
I tu chadzały w purpurze i złocie
Niesprawiedliwości!
A dziś ich świątyń marmury, śpią w błocie
Nad prochem ich kości!
I tu mawiali: „Wytracim narody
Roma jedna będzie."
Patrz! po ich cyrkach, jak pasą się trzody
I bluszcz pełza wszędzie.
A tchnęli jednak tą siłą bez granic,
Co swiatu przykładem!
Ale przepadli, bo struli się na nic
Własnych zbrodni jadem.
Wyczytaj z gruzów tej Kampanii Rzymu,
Że Polska nie zginie!
Moc bez miłości podobna do dymu;
Nie my, — ona minie.
Jak z tych katakomb, co leżą pod spodem
Krzyż wzbił się zwycięzko,
Zwycięzkim z grobu wyjdziemy pochodem
Nieśmiertelni klęską!
Niechaj mi świadczy ten Forum ludowy,
W pusty zmienion parów,
Niech mi te świadczą pościnane głowy
Korynckich filarów,
Niechaj mi świadczą te Bogów posągi
Pryśnięte w kawały,
Te wieże, termy, łuki, wodociągi
Przedziczałe w skały;
Niech mi te świadczą grobowce bez końca
Ze wzgórza na wzgórze,
Niech mi krąg świadczy italskiego słońca
Nad niemi w lazurze;
Niech wszystko świadczy, tu z dala czy z bliska,
W górze czy nizinie,
Światło niebieskie i ludzkie zwaliska:
Że Polska nie ginie!
Że jest duch mściciel, co z Bożej zarady
Tkwi w dziejów głębinie,
Że zginą fałsze, wiarołomstwa, zdrady,
Lecz Polska nie ginie!
Że ujarzmiciel, choć dziki i śmiały,
Przeznaczon ruinie,
Że giną rzymskie tryumfy i chwały,
Lecz Polska nie ginie!
Że grom zwycięskie wbija w ziemię katy
O Sądu godzinie,
Że giną grzeszne i wieki i światy,
Lecz Polska nie ginie.

tychmiastowe oddalenie kilkunastu urzędników Polaków, co niemiłem było nietylko miejscowej ich zwierzchności, lecz nawet departament handlowy ujął się za niemi, nie tylko jako za zdolnymi urzędnikami, których zastąpić niczem nie można, lecz przez ciąg całej służby swej niepodejrzanymi w niczem rządowi. To też wysłany od szefa żandarmów urzędnik, najściślej dochodził prawdy; i przekonał się w końcu, że doniesienia żandarmów były wszystkie fałszywe. Upomniał więc najsurowiej oficera żandarmów i zabronił fałszywemi doniesieniami rząd zatrudniać; zagroziwszy przytem, że za pierwsze doniesienie, które się okażać może fałszywem, nie tylko oddalony od służby będzie, lecz nadto urzędowo ogłoszonem zostanie, że taki to oficer żandarmów nie zasługuje na wiarę, i do żadnej więcej służby przyjętym być nie może.

Po powrocie do Petersburga złożył urzędowy raport, w którym dał swoją opinię, że oddaleni urzędnicy celni chociaż Polacy mogą i powinni napowrót być dopuszczeni do służby. I w skutek takiego raportu nadszedł wkrótce z departamentu rozkaz, aby tych urzędników napowrót do służby przyjąć.

I zdawać by się komu mogło, że rząd moskiewski pojmować zaczyna ideę prawdy i sprawiedliwości. My nie możemy temu uwierzyć przy dotychczasowym potwornym systemie. To nie poprawiło wcale ani losu Polaków co jeszcze na służbie gdzieskolwiek zostają; a szczególniej tych, co do niej przywróceni. Żandarmi bowiem pełni zawiści i zawziętości przeciw tym, których im się nie udało pozbawić chleba, będą odtąd bardziej jeszcze na nich czychać, nieustannem szpiegowaniem otaczać, i knować przeciw nim dopóty, póki im się nie uda opłątać ich tajemną siecią intryg, podejść i przewrotności wszelkiego rodzaju, aby w końcu postawić na swojem.

Paryż 2 września.

* Piszą: w dwuletnią rocznicę przegranej pod Sedanem, trudno zapomnieć, że z tym dniem rozwinął się długi szereg klęsk, jakie spadły na Francyą, a tem dotkliwszych, że nie wszyscy pojmują ogrom niedoli i radziby pojutrze biesiadować na cześć ogłoszenia Rzeczypospolitej, gdyby im tego rząd najsurowiej nie zabronił.

W innym mniej lekkomyślnym narodzie, widzielibyśmy dzisiaj wszystkie świątynie kirem pokryte, zamknięte bursy, teatra, magazyny, mieszkańców na kolanach korzących się przed stwórcą nad mogiłami zwyciężonych, bolejąc nareszcie nad tą Francyą żywo pogrzebaną w rewolucyjnej fosie. Jedno miasto Sedan przecież stanowi wyjątek: wczoraj prawie wszystkie tam domy przystrojone były w chorągwie trójkolorowe okryte krepą. Kazali ją gwałtem Prusacy zdejmować, a przynajmniej krepę odwiązać, bo jakiemuś wartogłowowi przyszła myśl położyć na wieńcu chorągwi napis: *niech żyje Francya i rychły odwet!* Mimo tego jednak Sedańczycy, jak mogli wobec wroga, okazali, że pamięć narodowej klęski żyje w ich sercach. Tu zaś, żeby choć jeden dziennik położył czarną obwódkę na znak żałoby!... wszystko idzie zwykłym trybem — tak jest dziś jak było wczoraj a w teatrach mamy: „Arabiego Joba“, „Rabagasa“, „Stare panny“ i „Syna nocy“ i t. p. Pojutrze, to co innego! Radykaliści pomimo zakazu znajdą jaki taki środek pokazania, że się mają z czego cieszyć, bo Rzeczpospolita, jaka nią jest, ale jest, a nuż przy sposobnej okoliczności da się jakiś łachman komunistyczny wykroić.

Wielu utrzymuje, że w chwili złamania komuny można było usunąć na zawsze te błogie nadzieje; że Thiers będąc panem sytuacyi, mógł od razu zakryć zręby przyszłej monarchii, a tem ochroniłby Francyę od stanu niemocy, w jakim się znajduje, i możebnych jeszcze niebezpiecznych wstrząśnień. Dla czego się na to nie poważył?... Otóż, że był związany paktem w Bordeaux i obiecał, że w ... ? ... nie zamrze, a potem że aureola najwyższej władzy zaślepiła go i nie miał dość siły, aby przetrzeć oczy i widzieć jasno, co dla zbawienia Francyi było niezbędnem. Tego domagania się w żaden sposób przyjąć nie można. W chwili, gdzie *salus populi suprema lex*, mało waży jakiebądź pakta, a bili pobłażania byłby wieńcem nagrody. Jedyną do tego przeszkodą byli dwaj pretendenci do korony. Henryk V, który stał się niepodobnym kandydatem po złożeniu publicznie wyznania swej wiary politycznej i hrabia Paryża wręcz oświadczający, że koronę ofiarowaną sobie mógłby tylko przyjąć po abdykacyi Henryka V, albo przekazaniu doraźnem przezeń prawa następstwa na jego osobę. Hr. Paryża nie chciał iść w ślady dziada swego, który z siebie niby ofiarę robił dla pokoju Francyi i usunął od tronu prawego jej następcę; on był przekonany, że żadne względy nie mogą usprawiedliwić okupacyj i zabezpieczyć dynastyę, odmówił współdziałania, i spokojnie czeka, co dalsza przyszłość pokaże.

Tymczasem Francya przechodzi próby narzuconego sobie kształtu rządu. Jak długo one jeszcze trwać mają, jaki z nich owoc zbierze, tego dzisiaj przewidzieć nie podobna. P. Waddington, członek rady departamentu l'Aisne, porównał Rpltę do młodej dziewczyny marzącej o uczuciowem małżeństwie, o kochanku, w którymby potrafiła obudzić gwałtowną namiętną miłość, a kończącej na wyborze męża po długiej rozwadze, i choć nie z miłości a przecież znajdującej w pożyciu z nim wiele istotnego szczęścia.

Porównanie to nie da się do Francyi zastosować. Już w r. 1850 Donoso Cortez mówiąc o niej nazwał ją **centralnym klubem Europy**. Od tego czasu przybyło wiele lat, ale nierozsądku. Położenie Francyi jest stokroć dziś niebezpieczniejszem aniżeli było niem po r. 1815, bo rewolucyjne żywioły, co ją nad przepaść przywiodły, nurtują w jej łonie, a gdy Europa nie widzi danej sobie gwarancyi, iżby Francuzi zerwali szczerze z dawnemi nałogami, nic dziwnego, że z obawy o siebie mniej dla nich jest życzliwą.

Komunizm znajduje nietylko po miastach ale i po wsiach stronników. Zdarzyło mi się być w odwiedzinach u jednego z moich znajomych o kilkanaście mil od Paryża. Podczas przechadzki spotykamy dzierżawcę właściciela zamku (Fermera), mera małej mieściny, a właściciela kilkunastu hektarów ziemi. Rozmowa zaczęła się od tegorocznych urodzajów a skończyła się na obawie o przyszłości Francyi, o potrzebie wzajemnego porozumienia się i przygotowania do walki z komunizmem, który grozi zupełnym wywrotem organizacyi społecznej. Tak, to prawda, odpowiada obywatel Mer, ale ja o siebie się nie lękam: co jest pańskie to mogą zabrać, rozdzielić, ale ja zostanę przy swojem. Bynajmniej, tak nie będzie wierzaj mi — symbol równości dotknie i ciebie; bo zważ tylko: Francya ma 38 milionów mieszkańców, a 60 milionów hektarów ziemi, z których 20 odjąć trzeba na nieużytki. Tą trzecią częścią są drogi, rzeki, lasy, zabudowania i pustkowia nie zdatne do żadnej uprawy. Na każdego więc mieszkańca przypada jeden hektar ziemi, trzeba mu go dać koniecznie; z kądże go wziąść? naturalnie od tych co posiadają więcej, a że masz jedenaście, więc zostaniesz przy jednym jak ja i moi synowie a dziesięć pójdzie pod ogólny rozbiór. Zdziwiony tem rozumowaniem włościanin po chwili namysłu, zawołał: a to trzeba się bronić! a że przed laty służył wojskowo, uchylił kapelusza, krzyknął: *Sentille! prenez garde à vous!* i z nami grzecznie się pożegnał.

Sprawozdanie
Wydziału krajowego z projektem do reformy urządzeń gminnych i powiatowych.

(Ciąg dalszy).

Ustawa

z dnia...
dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o sposobie wykonywania uchwał i rozporządzeń Reprezentacyi powiatowej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I. Postanowienia § 31 ustawy o reprezentacyi powiatowej z dnia 12 sierpnia 1866 r. L. 21 Dz. u. kr. znosi się w teraźniejszem ich brzmieniu; w ich miejsce mają obowiązywać następujące postanowienia:

Prace przygotowawcze.

Wykonywanie uchwał.

§ 31. Wydział powiatowy przygotowuje przedmioty do obrad Rady i wykonuje jej uchwały.

Wydział powiatowy ma prawo, celem wykonania orzeczeń i rozporządzeń reprezentacyi powiatowej (Rady powiatowej i Wydziału powiatowego) nakładać kary pieniężne do wysokości 20 złr. w. a., a w razie niemożności ich uiszczenia, aresztu do dni czterech.

Kary pieniężne wpływają do kasy powiatowej.

Celem ściągnienia tych kar, niemniej celem wykonania orzeczeń i rozporządzeń, któremi Wydział powiatowy nakłada w swoim zakresie działania w moc obowiązujących ustaw na gminy, korporacye lub prywatne osoby, pieniężne lub inne prestacye, służą Wydziałowi powiatowemu te same prawa, które postanowienia §§ 2, 3 i 5 ces. rozporządzenia z dnia 20 kwietnia 1854 r. Nr. 96 Dz. u. p. przyznają Władzom rządowym. Przy tem postępuje Wydział powiatowy samodzielnie, bez współudziału politycznej Władzy powiatowej. Jeżeliby jednak własne siły i środki Wydziału powiatowego niedostatecznemi były, ma się udać o pomoc (asystencyę) do politycznej Władzy powiatowej.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia...
dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o nadzorze władz autonomicznych nad gminami i reprezentacyami powiatowemi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Art. I. Postanowienia § 98 ust. gm. z dnia 12 sierpnia 1866, Nr. 19, Dz. ust. kr. znosi się w teraźniejszem ich brzmieniu; w ich miejsce mają odtąd obowiązywać następujące postanowienia:

§ 98. Rada powiatowa, a w jej zastępstwie wydział powiatowy czuwa nad tem, aby gminy, ich reprezentacye i organa służbowe wypełniały obowiązki z mocy ustawy na nich ciążące, nie mniej, aby majątek, dobro gmin i zakładów gminnych nie zostały uszczuplone, i przekonuje się o tem w sposób, jaki uzna za najodpowiedniejszy.

Delegat wydziału powiatowego ma prawo być obecnym na posiedzeniach Rady gminnej, i zabierać głos, w głosowaniu jednak tylko wtenczas ma udział, jeżeli jest członkiem Rady gminnej.

Wydziałowi powiatowemu służy prawo żądania od Zwierzchności gminnej przedłożenia aktów i potrzebnych wyjaśnień, nie mniej prawo rewidowania kas, przekonywania się o stanie spraw i majątków, tak gminnych jak zakładowych (funduszowych), tudzież o sposobie prowadzenia spraw gminy i zarządu dochodami jej. Wydział krajowy wstępuje w razie uznanej przez się potrzeby w zakres działania Wydziału powiatowego, określony w niniejszem postanowieniu.

W takim wypadku dotycząca czynność Wydziału powiatowego ustaje od chwili uwiadomienia go o tem przez Wydział krajowy.

Art. II. Postanowienia § 48 ust. o Repr. pow. z dnia 12 sierpnia 1866, L. 21, Dz. ust. kr. znosi się w teraźniejszym ich brzmieniu; w ich miejsce mają odtąd obowiązywać następujące postanowienia.

Prawa reprezentacyi krajowéj.

§ 48. Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego czuwa nad tem, ażeby reprezentacye powiatowe wypełniały obowiązki z mocy ustawy na nich ciążące, niemniéj ażeby majątek zakładowy powiatu i zakładów powiatowych nie został uszczuplony.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od reprezentacyi powiatowéj, i przez delegowanie komisyi zarządzać dochodzenia na miejscu.

W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy, w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

Art. III. Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia.... dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
o udzielaniu zdań przez Rady gminne i powiatowe i o wykonywaniu uchwał wyższych Władz autonomicznych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I. Postanowienia §. 36 ustawy gminnej i §. 28 ustawy o reprezentacyi powiatowej z 12 sierpnia 1866 L. 19 i 21 znosi się w teraźniejszem ich brzmieniu; w ich miejsce mają odtąd obowiązywać następujące postanowienia:

Udzielanie zdań i wykonywanie uchwał wyższych władz autonomicznych.

§. 36.

Rada gminna ma na żądanie politycznej władzy powiatowej, albo na żądanie Rady powiatowej lub Wydziału powiatowego udzielać swojego zdania.

Zwierzchność gminna jest obowiązaną wykonywać wszelkie polecenia i rozporządzenia Wydziału powiatowego i Wydziału krajowego w sprawach wchodzących w ich zakres działania, jakoteż przeprowadzać wszelkie dochodzenia przez te władze zarządzane.

Art. II. Postanowienia §. 28 ust. o repr. pow. z dnia 12go sierpnia 1866 L. 21 dz. u. kr. znosi się w teraźniejszem ich brzmieniu; w ich miejsce mają odtąd obowiązywać następujące:

Udzielanie zdań, stawianie wniosków i wykonywanie uchwał Wydziału krajowego.

§. 28.

Rada powiatowa winna udzielić swojego zdania we wszystkich sprawach, w których Rząd lub Sejm albo Wydział krajowy jej zdania zasięga.

Ma ona prawo, w interesie powiatu przedstawiać wnioski Rządowi, Sejmowi i Wydziałowi krajowemu.

Wydział powiatowy jest obowiązany na wezwanie Wydziału krajowego we wszystkich, w jego zakres działania wchodzących sprawach przeprowadzać dochodzenia i wykonywać jego polecenia.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych. (C. d. n.)

Sąd wyższy w Krakowie nadał opróżnione dwie posady adjunktów w sądzie obwodowym w Nowym Sączu Stanisławowi **Mardyle** adjunktowi w sądzie pow. w Tarnobrzegu i Mateuszowi **Wójcickiemu** auskultantowi w sądzie krajowym w Krakowie.

Wiedeń 6 września. Urzędowa *Wiener Ztg*, podaje następujące pisma odręczne N. Pana:

Kochany hr. Andrassy!

W załączonych w odpisie pismach własnoręcznych zwołałem wybraną w Radzie państwa na zasadzie ustawy z 21go grudnia 1867 na r. 1872 delegacyę, oraz wysłać się mającą z sejmu węgierskiego na zasadzie art. 12 ustawy z r. 1867 na r. 1872 delegacyę, do traktowania spraw wspólnych na d. 16 września 1872 do Pesztu i polecam Panu zarządzić co potrzeba w celu wniesienia odnośnych przedłożeń.

Buda 4 września 1872.

Franciszek Józef w. r.
Andrassy w. r.

Kochany ks. Auersperg!

Widzę się spowodowanym do zwołania wybranéj na r. 1872 w Radzie państwa delegacyi na zasadzie ustawy z 21go grudnia 1867, oraz delegacyi wysłać się mającéj na zasadzie art. 12 ustawy z r. 1867 z sejmu węgierskiego do traktowania spraw wspólnych, na d. 16 września 1872 do Pesztu w celu podjęcia czynności do zakresu ich działania należących. Polecając równocześnie Moim ministerstwom do spraw wspólnych wnieść przedłożenia konstytucyjne, poruczam Panu rozporządzić co należy w celu zwołania wybranych członków delegacyi.

Buda 4 września 1872.

Franciszek Józef w. r.
Auersperg w. r.

Kochany hr. Lónyay!

Widzę się spowodowanym do zwołania wysłać się mającéj na r. 1872 do traktowania spraw wspólnych na zasadzie art. 12 ustawy z r. 1867 z sejmu węgierskiego delegacyi, oraz wybranéj w Radzie państwa na r. 1872 delegacyi na zasadzie ustawy z 21go grudnia 1867, na d. 16 września 1872 do Pesztu w celu podjęcia czynności do zakresu ich działania należących. Polecając równocześnie Moim ministerstwom do spraw wspólnych wnieść przedłożenia konstytucyjne, poruczam Panu zarządzić co należy w celu wyboru i zwołania członków delegacyi.

Buda 4 września 1872.

Franciszek Józef w. r.
Lónyay w. r.

Węgierski zaś dziennik urzędowy zamieszcza następujące pisma własnoręczne N. Pana:

Kochany ministrze Bitto! Uwalniając Pana łaskawie na własną prośbę Pańską z posady ministra sprawiedliwości, udzielam Panu równocześnie godność rzeczywistego radcy tajnego z uwolnieniem od taksy, a to uznając pańską skuteczną i znakomitą czynność na tej posadzie, szczególniej zaś około organizacyi sądownictwa.

Buda 4 września 1872.

Franciszek Józef w. r.
Hr. *Melchior Lónyay* w. r.

Kochany ministrze Pauler! Uwalniając Pana łaskawie z posady ministra wyznań i oświecenia, i wyrażając Panu uznanie Moje za jego wierne i gorliwe usługi na tej posadzie okazane, mianuję Pana niniejszem na wniosek Mego węgierskiego prezesa ministrów Moim węgierskim ministrem sprawiedliwości.

Buda 4 września 1872.

Franciszek Józef w. r.
Hr. *Melchior Lónyay* w. r.

Kochany Trefort! Na wniosek Mego węgierskiego prezesa ministrów mianuję Pana Moim węgierskim ministrem wyznań i oświecenia.

Buda 4 września 1872.

Franciszek Józef w. r.
Hr. *Melchior Lónyay* w. r.

— Dzienniki wiedeńskie codziennie już teraz zamieszczają artykuły o reformie wyborczej, w których pełno kombinacyi i przypuszczeń opartych na pogłoskach. Zwracamy też na ważniejsze z nich uwagę na innem miejscu; dzisiaj podała znów w tej sprawie *Grazer Tagespost*, uważana częstokroć za organ półurzędowy korespondencyą z Wiednia, w której czytamy: „W jednej kwestyi nie jest p. Lasser jeszcze zdecydowanym, a to czy projekt reformy wyborczej ma stanowić jednę całość, czyli być podzielonym na dwie osobne ustawy, z których jedna traktowałaby rysy zasadnicze, druga zaś postanowienia wykonawcze. Do przyjęcia ustawy o zasadniczych zmianach w ordynacyi wyborczej przez zaprowadzenie bezpośrednich wyborów do Rady Państwa, potrzeba przyzwolenia dwóch trzecich; skoro ta byłaby już sankcyonowaną, to do przyjęcia ustawy wykonawczej wystarczyłaby większość prosta. Większość dwóch trzecich dla pierwszej można otrzymać łatwo, bo skoro konieczność wyzwolenia Rady państwa od sejmów raz jest powszechnie (?) uznaną, to posłowie nie mogą przeciw niej głosować, nie chcąc się narazić na oburzenie obozu wiernokonstytucyjnego. Co do rozkładu okręgów wyborczych, naznaczenia aktu wyborczego, rozdziału krzeseł poselskich, mogą zdania być najrozmaitsze, ale prostą większość dla tej drugiej ustawy zawsze otrzymać będzie można. Kwestya zatem, czy jedna ustawa, czy dwie, jest dość ważną, aby się nad nią zastanowiono.“

— Projekt nowej ustawy przemysłowej jest już wypracowany, jak donoszą z ministerstwa handlu, i jak tylko nadejdą zalegające jeszcze opinie wchodzących w tę sprawę ministerstw, będzie izbom handlowym przedłożony, i na najbliższej sesyi Rady Państwa wniesiony. Zarazem słychać, że ma być pod pewnemi warunkami zaprowadzoną wolność procederu aptekarskiego.

— W sprawie oszacowania gruntów, czytamy w urzędowej *Gazecie wiedeńskiej* z d. 5 września z Pragi: „Do krajowej komisyi regulacyi gruntów nadszedł właśnie reskrypt, ogłaszający wskutek zapytania, że powiatowe komisye szacunkowe w samej rzeczy mają prawo wnosić zarzuty przeciw ustanowionym dla sąsiednich powiatów taryfom klasyfikacyjnym. Co się tyczy początku i upływu ustanowionego prawem sześciotygodniowego terminu do wnoszenia zarzutów, to ustanawianie tego terminu przysłuża komisyi krajowej. Początek tego terminu ma być tak naznaczony, aby pojedyncze komisye powiatowe były w stanie, w odnośnym terminie nadchodzące do nich taryfy podać do wiadomości powiatu.“

— *Spener'sche Ztg* otrzymała następujące doniesienie z Wiednia: „Dzielę się z waszymi czytelnikami wiadomością, której wobec dzisiejszych stosunków niepodobna odmówić pewnego znaczenia politycznego. Cesarsko-rosyjski poseł w Wiedniu Nowików otrzymał order żelaznej korony 1ej klasy, a prawie równocześnie austryacko-węgierski poseł w Petersburgu bar. Langenau otrzymał wielką wstęgę rosyjskiego orderu Św. Anny. Niezawodnie fakt ten uważać można za nowy objaw przyjaźnych stosunków pomiędzy wiedeńskim i petersburskim gabinetem.“

Niemcy.

Przedewszystkiem należy wymienić osoby orszaku obu Cesarzów przybywających do Berlina oraz ministrów ich, albowiem obok uroczystości dworskich, odbywać się będą narady ministrów. I tak:

Cesarz Austryacki; przy jego osobie: jen. hr. Bellegarde, jen. hr. Pejaczewicz; adjutanci: major. Groller, Krieghammer, hr. Uexküll, ks. Lobkowicz, hr. Grünne, rotm. bar. Löhneisen, lekarz prof. Dr. Loebl. Kancelarya gabinetowa: dyrektor radca stanu Braun, radca rządowy Pachner, sekretarz Bärnklau. Kancelarya wojskowa: pułk. Beck i Krauss; radzcy Wiedl i Falkner. Służba dworska: lekarz Dr. Reisch, kasyer Schneer, furyer Brankow. Z ministerstwa spraw zagranicznych: minister hr. Andrassy, szef sekcyi bar. Hofmann, radzca minister. bar. de Pont, radzca sekcyi Vavrik, koncepista Pechy. Pełnomocnik wojskowy austryacki w Berlinie hr. Welsersheimb, takiż pełnomocnik w Petersburgu major bar. Bechtolsheim. Służbę pełnić będą przy Cesarzu ze strony pruskiej: jen. bar. Manteuffel, jen. bar. Steinäcker, adjut. pułk. A. Radziwiłł; oficerowie ordynansowi, por. Rosenberg i bar. Minnigerode.

Cesarz Rosyjski, Carewicz Aleksander, W. Ks. Włodzimierz, W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, marszałek hr. Berg, minister wojny jen. Milutyn, minister dworu jen. hr. Szuwałow I, jen. Rylejew, jen. Wojejkow, jen. Sołtykow, pułk. ks. Meszczerski, pułk. bar. Seddeler, kap. hr. Adlerberg, kap. hr. Goleniczew-Kutuzow, lekarz Dr. Karell. Przy Carewiczu: por. hr. Olsuzjew, lekarz Dr. Hirsch; przy W. Ks. Włodzimierzu: kontr-admirał Bock, adjut. rotm. Skarjatyn; przy W. Ks. Mikołaju jen. Czertkow I, jen. Szuwałow II, jen. Hall, jen. Hörschelmann, pułk. Strukow. Kanclerz Ks. Gorczakow, tajni radzcy Hamburger i Jomini; urzędnicy kancelaryi wojennej: Rapassow I, Popow, Rapassow II, Ławrentiew, Jakowlew. Zarzad głównej kwatery: radzca stanu Popow, sekr. Larionow. Przy jen. Szuwałowie: radzca Romanszenko. Służba gońców: kapitani Semionów, Widder, Schlottauer, porucznicy Ruczkin, Iljin, Federow, ppor. Bresz, Sosnowski, nauczyciel śpiewu assesor Czadnowski, pomocnik lekarski Kononow.

Służbę pełnią przy gościach rosyjskich ze strony pruskiej: przy Cesarzu jen. Göben, jen. Werder, pułk. hr. Lehndorff, oficerowie ordynansowi porucznicy Lanken, Błociszewski, Saurma-Jeltsch; przy Carewiczu: jen. bar. Loën, ppułk. Brauchitsch, por. Wickede; przy W. Ks. Włodzimierzu: jen. hr. Brandenburg I, pułk. Suckow, por. Osten; przy W. Ks. Mikołaju: jen. Kessel, major Rosenberg, por. Natzmer; przy marszałku hr. Bergu: major Buddenbrock; przy ministrze jen. Milutynie: major Klüber.

Przybyli nadto do Berlina z rodzin panujących z orszakami: W. Ks. Badeński z żoną, W. Ks. Weimarski, Ks. Koburski, W. Ks. Meklenbursko-Szweryński z żoną, dziećmi i matką, Ks. Schaumburg-Lippe, W. Ks. Oldenburski, Ks. Anhaltski, Ks. Waldeck, Ks. Reuss młodszej linii; spodziewani byli Królewicz Saski i Ks. Maks Emanuel Bawarski.

Car Aleksander z synami swymi, Carewiczem Aleksandrem i W. Ks. Włodzimierzem przybyli do Berlina d. 5 września po południu. Przyjmowali ich w dworcu kolei wschodniej cesarz Wilhelm, królewicz pruski z najstarszym synem, wszyscy książęta pruscy, W. Ks. Badeński, W. Ks. Meklenburski, Ks. Weimarski, Koburski, Anhaltski itd., ks. Gorczakow, ks. Bismark i inni ministrowie pruscy, jenerałowie i urzędnicy dworu. Ustawione były w paradzie kompania gwardyi z chorągwią i deputacya pułku ułanów imienia Cara; muzyka grała hymn rosyjski. Cesarz Wilhelm miał na sobie mundur rosyjski, a car Aleksander i synowie mundur pruski. Car Aleksander ściskał po kolei książąt, odbył przegląd stojącej kompanii wojska i cały poczet ruszył w powozach przez ulice pełne ludu i przystrojone chorągwiami do pałacu poselstwa rosyjskiego. Następnie oddawał Car wizyty członkom rodziny królewskiej i przyjmował takowych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 września. Dziś w nocy ma wrócić wojsko z ćwiczeń parodziennych w okolicy Wieliczki odbywanych. Naczelny inspektor wojsk Arcyks. Albrecht wrócił dziś po południu, i po obiedzie w dworcu, odjechał popołudniowym pociągiem do Wiednia. Podczas ćwiczeń zaszło parę wypadków zranienia.

— *Kraj* pisał we wtorkowym numerze, że „**nowa**“ Rada miejska nic nie wie o komisyi pożyczkowej i takowej nie zatwierdziła. Ogłoszenie więc prezydenta miasta jest nielegalne, bo nie zatwierdzone przez „**nową** Radę“. Odpowiedzieliśmy na to, że nie ma ani „nowej“ ani „starej“ Rady. Dziś zaś *Kraj* twierdzi, że nie mówił o „starej“ Radzie. Nie o to jednak idzie, czy użył wyrazu „stara“ albo nie, lecz skoro powiedział, że to czego nie uchwali „nowa“ Rada, nie istnieje, więc oczywiście, że dla niego istnieje dawna i nowa, stara i młoda Rada, w czem zarówno grubo się myli czy wejdzie do Rady jak teraz tylko 15 członków, czy wybranych będzie 30 samych nowych radzców. Na to więc *Kraj* nie dał odpowiedzi, gdyśmy mu wykazali, iż błędnie pojmuje prawomocność uchwał Rady i obwieszczeń prezydenta na zasadzie tych uchwał wydawanych. To bowiem co uchwaliła Rada wczoraj, obowiązuje ją i dzisiaj, mimo wejścia pewnej liczby nowych radzców.

Również myli się co do skrawka gruntu miejskiego, choćby on wynosił 231 sążni, pomimo, że sprawozdanie z obrad posiedzenia czwartkowego z okazaniem planów mogło było *Kraj* przekonać, iż „skrawka“ takiego ciągnącego się długim a wązkim pasem, nikomu sprzedać nie można, prócz temu właścicielowi realności, którą ten skrawek od ulicy oddziela, bo na tym długim a wąskim pasie żaden budynek stanąć nie może; przecież *Kraj* dziś jeszcze powtarza swoje, że należało grunt ten sprzedać na licytacyi. Oczywiście, że z tego byłby ten rezultat, że grunt ten dostałby się temu samemu nabywcy, ale za daleko niższą cenę, bo on sam jeden mógłby go licytować.

— Według dotychczasowych wykazów szkolnych, okrągło 5.700 dzieci uczęszcza w Krakowie do szkół. Jest to stosunek bardzo wysoki do liczby mieszkańców nie przenoszącej o wiele 50.000.

— Zwracano uwagę, że pomiędzy dziećmi starozakonnemi dziewczęta w ogóle czyściej i poprawniej mówią po polsku od chłopców. Zdaje się to ztąd pochodzić, że wielu chłopców pobiera przez dość długi przeciąg czasu, bo po lat parę, naukę religii od nauczycieli, którzy nie posiadają języka polskiego i używają zepsutego narzecza żydowskiego do tłumaczenia i objaśniania ksiąg kościelnych, gdy dziewczęta są od takich wykładów wolne.

— Dnia 5 września gazometr zamieszczony w jednej z kancelaryj sądu delegowanego karnego w gmachu sądowym przy kościele Św. Piotra, pękł z hukiem, jakby z wielkiego działa, skutkiem czego kilka szyb z okien wyleciało. Gazometr ten był umieszczony w murze i zamknięty silnemi drzwiczkami na zamek, które wysadzone zostały z taką siłą, że stojące opodal stołki poprzewracały się. Na parę minut przed tym wypadkiem, urzędnik będący w tej kancelaryi wyszedł na szczęście, inaczej zaś, jeśliby życia nie był stracił, uległby był pewnie skaleczeniu. Skoro więc takie gazometry nie są bezpieczne, nie powinny zatem być umieszczane w miejscach przez ludzi zajmowanych.

— Z powodu utworzenia się po obu stronach wałów na Błoniu wielkich łachów wodnych po ostatnim wylewie, które wypadnie spuścić, aby się nie potworzyły bagniska szkodliwe dla zdrowia, Magistrat udał się do komendy inżynieryi o osuszenie tych miejsc, jako należących do obrębu fortyfikacyjnego.

— Jutro w niedzielę p. Epstein da jeszcze dodatkowo jedno przedstawienie w teatrze z nowym, jak zapowiada, programem sztuk magicznych, fizycznych i magnetycznych.

— Dziś w szpitalu Św. Łazarza było tylko troje dorosłych chorych na ospę i to zamiejscowych, a żadnego dziecka. Stan ten dobrą jest wróżbą wygaśnięcia tej choroby.

— Od czasu do czasu daje się uczuwać w najwięcej uczęszczanej okolicy plantacyj zabijająca woń wychodząca ze szpitala Św. Ducha. Wczoraj i dziś trudno było tamtędy przechodzić. Ponieważ w szpitalu tym nie ma kanałów, przeto tem więcej należy baczyć na wyprzątanie częste zbiorników kloacznych.

— Wczoraj o 9ej wieczorem dziewka niewiadomego nazwiska i pochodzenia (domniemanie wyrobnica murarska, Anna, mająca pochodzić z powiatu Limanowskiego, lat 21 licząca), wpadła do zbiornika kloacznego w tyłach domu pod L. 24 na Stradomiu od ulicy S. Agnieszki. Do zbiornika tego wchodzą trąby domów sąsiednich i jest on zamykany na drzwi, które już parokrotnie odrywano i kradziono. Nie było też drzwi i wczoraj. Mojżesz Goldfinger piekarz i czeladnik jego Józef Bodzeń wydobyli utopioną, lecz wszelkie usiłowania jak i puszczenie krwi nie zdołały jej przywrócić do życia.

— Wczoraj rano chłop jakiś w Bogumiłowicach, zapewne po pijanemu zrobił zakład, że zdoła biedz przed lokomotywą pociągu. Wybiegł więc na tor kolei i zaledwie kilkadziesiąt kroków zrobił; maszynista ujrzawszy go chciał wstrzymać pociąg, lecz z powodu spadzistości drogi w tem miejscu nie dokazał tego a pociąg przejechał śmiałka i zgruchotał go.

— W wyścigach pieszych wczoraj wieczór odbywanych na Krowodrzy między dwoma zapaśnikami, zegarmistrz p. Antoni Wojsowski upadł bardzo zdradliwie na kamienie i uszkodził sobie lewe biodro. Musiano go odnieść do szpitala.

— Jan Szczygieł pastuch na Krowodrzy strzelał wczoraj między domami z pistoletu własnego wyrobu, bo osadził rurkę żelazną w łożysku drzewianem i jak działo podpalał. Policyant odebrał mu tę broń.

— Kupiec zbożowy p. Infeld powierzył był 30go z. m. na Baranie pszenicę czystą w workach do odstawienia w Krakowie Franciszkowi Krochmalowi gospodarzowi z Krzysztofowic. W pszenicy tej znalazły się kamienie, glina i słoma. Pierwsze miały służyć dla wyrównania wagi, słoma zaś dla wyrównania objętości pszenicy.

— Wczoraj o 3ej popołudniu, sługa kancelaryi kolei galicyjskiej Karola Ludwika Michał Brabiec, przechodząc podczas przesuwania wagonów około peronu, wpadł pod lokomotywę, która mu lewą nogę zupełnie odcięła. Własna nieostrożność jego była powodem tego wypadku.

— W miesiącu sierpniu organa krakowskiej dyrekcyi policyi aresztowały 485 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 146, a mianowicie: za wydawanie podrobionej monety 2, za gwałt publiczny 2, za kradzież 110, za sprzeniewierzenie 2, za oszustwo 2, za obrazę straży 16, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 8, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za nieprawne posiadanie broni 1, za nieostrożne obchodzenie się z światłem 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytułku itd. 172. W szpitalu umieszczono nierządnic 15. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscesa itp. 152. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 80 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 5, za przewinienia w służbie 28, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 9, za pozostawienie koni bez dozoru 13, za śpieszną i nieostrożną jazdę 4, za przekroczenie przepisów meldunkowych 7, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 13, za dręczenie zwierząt 1.

— *Dziennik Polski* odwołuje dziś doniesienie p. Cieńcewicza o sekretarzu Rady miejskiej p. Karolu Okornickim, któremu zarzucone było przeniewierzenie składek na oświatę, na opiekę narodową itd., gdyż zarzut ten ma pochodzić z osobistej nienawiści.

— Sąd wyższy wiedeński mianował Walerego **Dzerowicza** tłumaczem sądowym w Wiedniu dla języka polskiego, ruskiego i rosyjskiego.

— W Birczy otworzono stacyę telegraficzną z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— Dr. August Eisenlohr, profesor uniwersytetu w Heidelbergu, wyjechał przed kilku miesiącami do Anglii dla obejrzenia i odczytania zwoju papirusowego, który znalazł w pewnym grobie egipskim Harris, wydawc

czasopisma hieroglificznego. *Gaz. kolońska* pisze z tego powodu:

Zwój ten papirusowy jest najpiękniejszy, największy, najlepiej pisany i najlepiej zachowany ze wszystkich, jakie dotąd znaleziono w kraju Faraonów. Ma on długości 40½ metrów, szerokości 42½ centimetrów. Pochodzi z końca rządów Ramzesa III (Rampsinit Herodota), a przeto sięga przeszło trzech tysięcy lat. Mieści on w sobie cenne szczegóły, odnoszące się do politycznego i religijnego stanu Egiptu w tej epoce odległej, a pisany jest hieratycznie, to jest mieszaniną hieroglifów i znaków, głosek i sylab.

Treść papirusa obejmuje odezwę króla Ramzesa III „do swojego ludu i do wszystkich ludzi na ziemi," o wielkich działach przezeń dokonanych, jakoteż przez ojca jego Satinechta i dziada Manepta II Seti, a mianowicie o czynach, które położyły kres wstrząśnieniu religijnemu, ważnemu także pod względem biblijnym. Ramzes opowiada, jak przywrócił dawne wyznanie egipskie i odbudował świątynie, które hojnie uposażył, szeroko się nad tem rozwodząc. W końcu odezwy wylicza król swoje wyprawy wojenne i wszystkie usługi, jakie oddał ludowi.

Wstrząśnienie religijne, które stoi zapisane na zwoju, odnosi się do epoki Mojżesza, do wiary w jednego Boga, którą Mojżesz zaprowadził, i obejmuje wszystkie okoliczności, jakie towarzyszyły upadkowi monoteizmu w Egipcie i wyjściu Izraelitów. Jest to zatem równoczesny Mojżeszowi dokument niezmiernej wagi historycznej i kościelnej, który dozwala porównać i wyświecić podania biblijne.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w bliskim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej po południu. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 6 września pogoda; termometr w cieniu doszedł do + 21°8 od + 10°8 R. Barometr zwolna opada; dnia 7 września o godzinie 6ej rano stan jego był 329.79, termometru + 11°.6 R. Wiatr wschodni.

— W niedzielę dnia 8 września *Święto*: Narodzenie Najświętszej Maryi Panny; w poniedziałek dnia 9 września: Sgo Gorgoniusza męczennika.

Sprawy sądowe.

Kraków 9 września.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 9 września: Jana Kosmana o gwałt publiczny; Piotra Sęka o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Mikołaja Filipczyka o kradzież.

We wtorek d. 10 września: Abrahama Gelbergera o podrabianie banknotów.

We środę d. 11 września: Józefa Orzechowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Kryspina i Józefa Kopytków o ciężkie uszkodzenie ciała.

We czwartek d. 12 września: Jakóba, Maryanny i Anny Chudych o ciężkie uszkodzenie ciała; Marcina Wróbla o kradzież.

W piątek d. 13 września: Michała Gretki i Jakóba Iskierki o kradzież; Julii Sebauer o kradzież.

W sobotę d. 14 września: Szymona Treli o kradzież.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 5 i 6 września odbytym.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie, tak wskutek sprzyjającej pogody do rozpoczęcia robót w polach, jako też zaczętej młocki był dość mały. Chęć kupna i popyt były dosyć ożywione, w skutek czego ceny cokolwiek podniosły się. Tutejsi spekulanci i właściciele pobliskich granicy młynów, porobili dość znaczne zakupna.

Płacono za pszenicę 252 funt. od 53 do 57 złp., żyto 235 f. od 39 do 43, jęczmień 202 f. od 25 do 28, owies 136 f. od 13 do 15, groch 252 f. od 38 do 42 złp.

Targ dzisiejszy na Kleparzu bardzo mało wyróżnił się od ostatniego targu. Kupców zagranicznych zupełnie nie było; a popyt i kupno odbywało się po większej części na miejscowe potrzeby. Piękne zboże nietylko do siewu ale także i na wyrób mąki poszukiwane było.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·— do 13·—, białą od 12·50 do 13·90, celną do siewu po 14·—, cena żyta podniosła się 160 f. od 9·— do 9·70, celne do siewu od 10·— do 10·25, jęczmień 140 f. od 6·50 do 7·— ładny owies chętnie płacono po 3·62½, zwyczajny 100 f. od 3·30 do 3·50.

Nasion olejnych niedowieziono na targ okazywano tylko próbki za 150 f. żądano od 13·25 do 13·75.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 31go lipca 1872 roku
wynosił stan wkładek . . . . . złr. 884,950 c. 92
Od 1 do 31 sierpnia 1872 roku
włożono na 326 książeczek . . . złr. 69,287 c. 83
Razem złr. 954,238 c. 75
Od 1 do 31 sierpnia 1872 roku zwrócono . . . . złr. 64,847 c. 44
Stan wkładek dnia 31 sierpnia 1872 roku . . . . złr. 889,391 c. 31

Oświęcim 7 września.

Na poniedziałkowy targ przeszło do Wiednia z Galicyi wołów sztuk 1500. Z tutejszego placu pozostało 450. Razem 1950. Jeszcze jeden transport spodziewany.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

W ministerstwie handlu zajmują się teraz wydaniem koncesyi na uchwaloną w Radzie państwa sieć kolei galicyjskich obejmującą linie z Tarnowa do Leluchowa, z Zagórza do Białej, wraz z drogą do Czaczy, ze Stanisławowa do Husiatynia i z Tarnowa do granicy Królestwa około Sandomierza. Nadto jeszcze koncesye mają objąć drogę z Suchy do Krakowa i z Przemyśla do Tomaszowa, a ostatnia linia nie ma przeszkodzić budowie kolei ze Lwowa do Tomaszowa. O wszystkie powyżej wymienione linie stara się Dr Adolf Weiss, jako reprezentant Zakładu kredytowego i *Bankverein*, po za któremi wszakże stać mają prywatni kapitaliści z zarządu kolei Dniestrzańskiej. Czy inne konsorcya przestały się ubiegać o koncesyę, czy też nastąpiła fuzya pomiędzy współubiegającymi się, tego z powyższego ogłoszenia nie widać.

Wieliczka 4go września. Pszenica 6·50, żyto 5·—, jęczmień 3·—, owies 1·75, bób 6·—, ziemniaki 1·60.

Andrychów 4 września. Pszenica —·—, żyto 4·70, jęczmień 3·73, owies 1·60, kukurudza 4·80, ziemniaki 1·18, siano 1·20, konicz 1·40, słoma 1·—, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, funt mięsa —·20, masa masła 1·40.

Bochnia 3 września. Pszenica 6·05, żyto 5·30, jęczmień 3·45, owies 1·90, groch 6·—, bób 6·30, ziemniaki 1·20, siano 1·20, konicz 1·40, słoma —·90, drzewo twarde 13·50, miękie 10·50, okowita 1·—, funt masła —·55.

Gorlice 4 września. Pszenica 6·—, żyto 4·50, owies 1·40, ziemniaki 1·40, siano 1·60, słoma 1·20, drzewo twarde 6·20, miękie 4·20, funt mięsa 15.

Rzeszów 3 września. Pszenica 6·25, żyto 5·75, jęczmień 3·25, owies 1·60, groch 5·35, fasola 6·50, siano 1·35, słoma 1·15, drzewo twarde 11·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·17.

Biała 3 września. Pszenica 5·92, żyto 4·10, jęczmień 2·90, owies 1·89, kukurudza 7·25, groch 7.30, bób 6·00, soczewica 8·20, proso 7·40, tatarka 4·—, ziemniaki 1·20, siano 1·20, konicz 1·40, słoma 1·10, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, koniczyna 35·—.

Głogów 3 września. Pszenica 5·50, żyto 4·30, jęczmień 3·—, owies 1·89 do 2·—, groch 4·58, tatarka 3·65, siano 1·40, ziemniaki 1·20, słoma 1·20, funt mięsa 14·—, drzewo twarde 11·—, miękie 7·—, masa okowity —·94.

Tarnów 4 września. Pszenica 5·50, żyto 4·75, jęczmień 3.85, owies 1·85, groch 5·40, bób 3·85, tatarka 4·15, proso 4·25, ziemniaki 1·—, koniczyna 28·—, siano 1·10, konicz 1·20, słoma 1·25 drzewo twarde 12·—, miękie 10·—, masa okowity —·96, masła 1·35.

Żywiec 4 września. Pszenica 6·50, żyto 4·50, jęczmień 3·25, owies 2·—, groch 6·50, bób 6·—, tatarka 7·50, proso 8·—, kukurudza 5·—, ziemniaki 1·44, siano 1·30, konicz 1·60, słoma 1·20, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita 90·—, masła 1·10.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 6go września.

Posady: Adjunkta sądu pow. w Kołomyi (800 zł.), podania w 14 dniach.

Licytacye: Dnia 2 października w sądzie pow. w Birczy licyt. egz. realn. N. 112 w Uluczu. — D. 30 września w sądzie pow. w Podbużu licyt. egz. realn. N. 34 i 49 w Czerchawie.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Kazimierza Markiewicza o pozwie Michała Prymy o zaintab. go za właściciela real. N. 263¾ we Lwowie, rozprawa 14 października.— Sąd powiat. w Wieliczce masę ś. p. Wincentego Kutrzeby z Wielkiej Góry o pozwie Mikołaja i Agnieszki Szybowskich o rozwiązanie kontraktu dzierżawy, rozprawa 22 października.— Sąd obw. w Tarnopolu Wiliama Wyndheima i Antoninę księżnę Radziwiłłową o nakazie zapłaty Chaimowi Löwensohnowi 2454 zł.

Zawewania: Sąd kraj. lwowski posiadacza książeczki galicyjs. kasy oszczędności N. 7995 na imie Anny Halickiej pierwotnie na 400 zł. wystawionej, oraz takiej samej książeczki na imie Sabiny Halickiej także pierwotnie na 400 zł. wystawionej.

Przyjechali do Krakowa od 6 do 7 września.

HOTEL SASKI: Marya Kowalczykowa z Łańcuta, Zofia Nowicka, Franciszka Zagórska i Augusta Sakowiczowa z Krynicy, Henryk Kozłowski major wojk rosyjs. z Warszawy, Aleksander Kłobukowski z Warszawy, Władysław hr. Radoliński z Poznania, Konstanty hr. Wielogłowski wł. dóbr z Michałowic, Stanisław Postawka z Wielkiej Kazimierzy, Kazimierz Zakrzeński wł. dóbr z Marcinkowic, Edmund Weissleder z Jaworznia, Jakób Sakowicz z żoną z Krynicy, Maksymilian Małachowski inżynier z Brukselli, Zygmunt Obuchowiczz z Mińska, Leon Brzeziński z żoną agronom z Rosyi, Bogumił Jakobsohn z Wiednia, Józef Wędrychowski z Kongresówki, Konstancya Baraniecka właścicielka dóbr z Jarmoliniec.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Walenty Kronholm z Ukrainy, Anastazy Wielogłowski z żoną właś. dóbr z Kongresówki, Aleksander Berski właściciel dóbr z Podola, Aleksander Lambrzycki inżynier z Warszawy, Mieczysław Sędzimir inżynier z Przemyśla, Antoni Toczyłowski prof. fil. z Warszawy, Ksawera Golińska z córkami z Warszawy, Adam Paszyński z Warszawy, Józef Racieski właśc. dóbr z Galicyi, Henryk Piątkowski artysta z Warszawy, Stefania Kolesińska z córkami z Podola, Dunin Raus z żoną kupiec z Prus, X. Stefan Rękawek z Kongresówki, Aleksandra Wasilewska z córkami właśc. dóbr z Podola, Julian Horodyński z Kalisza, St. Borowski z Wołynia, St. Derych z Kongresówki, Emil Artel kupiec z Mysłowic, Józef Keller z Galicyi, Łukasz Kończeski z Czerniowic.

HOTEL DREZDEŃSKI: Dr Stanisław Krzyżanowski z familią właś. dóbr z Józefpola, Julian Ślaski z Kongresówki, Antoni Wysłouch z familią wł. d. z Litwy, P. Bukowiecka z Odessy, Mikołaj Kowalewski z Kongresówki, Józef Chodorowicz adwokat z Krynicy, Mieczysław Podczaski z żoną właś. dóbr z Pogorzan, Tadeusz Ślaski z Kongresówki, Józef Bukowiecki z Odessy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 5 września. Rozwiązanie kwestyi ministeryalnej ma być na czas jakiś odroczone, może aż do przyjazdu tutaj wszystkich ministrów. Hr. Tauffkirchen, poseł przy Stolicy Sej, przybył tu dziś wieczór z Berlina i miał zaraz posłuchanie u króla.

Haga 4 września. Kongres sprawdza dalej pełnomocnictwa. Odmówiono przypuszczenia 12tu delegatów z Nowego Jorku, gdy natomiast przypuszczono znowu delegatów hiszpańskich. Słychać, że pod względem zarządu partya centralizacyjna będzie miała większość.

Haga 5 września. Zjazd (kongres) Internationala miał dziś pierwsze publiczne posiedzenie, które rozpoczęło się o 11ej przed południem. Publiczność zebrała się dość licznie, przytem było kilku dziennikarzy i około 50 delegatów. Wszystkie mowy tłómaczono na cztery języki. Prezes rzekł w swojem zagajeniu: Z powodu wypadków paryskich kongres nie zbierał się od dwóch lat, ale specyalna konferencya w Londynie bardzo wspomagała interesa Internationala. Przyczyniły się także do tego prześladowania, że liczba członków, osobliwie przez zaciągi z ludności wiejskiej, zwiększyła się. Prezes dziękuje Holandyi za gościnność, potępia ministrów, którzy żądali wydania komunistów, a szczególniej miota potwarze na Juliusza Favre i jenerała Trochu. Wspomina z zadowoleniem o odpowiedzi Anglii na żądanie wydania: Tam, gdzie mają przytułek Bonapartyści, mają go i komuniści. W końcu prezes wzywa zebranych, aby działali łącznie w celu oswobodzenia klasy robotniczej (oklaski). Zgromadzenie postanowiło, aby na zaproszenie rady związkowej w Amsterdamie uchwalić, iż po kongresie członkowie odbędą zebranie w Amsterdamie. Następnie odczytano sprawozdanie rady głównej, które przedstawia, iż prześladowania mogą tylko zachęcać do wytrwania na drodze, której celem prawdziwe interesa robotnika. Poczem uchwalono przez aklamacyę następującą rezolucyę: W imieniu klasy robotniczej całego świata, kongres wyraża swoje uwielbienie dla bohatyrstwa ludzi, którzy polegli za prawa ludu i wita wszystkich, którzy jeszcze jęczą w kajdanach. O godzinie 4ej napowrót rozpoczęto posiedzenie publiczne. Ze strony federacyi w Genewie nadeszło pismo z przystąpieniem.

Florencya 5 września. Potwierdza się, że dyrekcya inżynieryi francuskiej wezwała dyrekcyę kolei górno-włoskiej, aby począwszy od 2go września tunel przez Mont Cenis ograniczyć do jednego rzędu szyn. Dyrekcya kolei zawiadomiła o tem rząd włoski, poczem ze strony francuskiej wstrzymano roboty.

Dublin 5 września. Wiele zakonów religijnych w Irlandyi robi przygotowania dla przyjęcia członków swoich wydalonych z Niemiec.

Nowy Jork 5 września. W wyborach w kraju Vermont, większość republikanów, która liczyła 25,000 głosów, zyskała 5000 głosów, gdy natomiast demokraci mało co głosów pozyskali. Konwent w Louisville uchwalił postawić innego kandydata w miejsce O'Connora.

Konstantynopol 5 września. Były wezyr Mahmud, wezwany przez Portę do złożenia rachunków z wydatków nie zatwierdzonych przez Sułtana, wymówił się chorobą. Essad pasza, jlny konsul turecki w Peszcie, wyjeżdża tam jutro.

Dowiadujemy się o przybyciu do Krakowa kilku księży unickich z Podlasia z dyecezyi Chełmskiéj, wygnanych przez rząd za granicę za sprzeciwianie się niecnym rozporządzeniom władzy, dążącym do zaprowadzenia prawosławia. Stan kościoła unickiego w dyecezyi chełmskiéj jest rozpaczliwy i należy przewidywać rychłe zaprowadzenie schizmy, ponieważ Swiętojurcy galicyjscy, którymi zalana jest dyecezya, jawnie do niéj dążą. Opór ludu nic nie pomoże, bo chociaż chłopi Swiętojurców biją, wypędzają z kościołów, to ci wracają znowu otoczeni kozakami i pod opieką wojska wprowadzają zmiany, a nawet stają się wykonawcami rozporządzeń synodu prawosławnego. Teraz znoszą monstrancye, święta Bożego Ciała, Niepokalanego Poczęcia i Sgo Józafata, oprócz wielu innych innowacyj.

Wczoraj zjechali się już wszyscy trzej Cesarze w Berlinie. Nadmieniliśmy, że przedewszystkiem zapisujemy głosy o tym zjeździe urzędowych dzienników i podaliśmy słowa pruskiego organu, a dziś powtarzamy urzędowe o tym zjeździe słowa *Wiener Abendpost* która mówi:

„Jego c. i k. Apost. Mość przybywa dzisiaj do Berlina, czyniąc zadość przyjacielskiemu zaproszeniu N. cesarza Wilhelma. NPanu towarzyszą w tej podróży najgorętsze uczucia patryotyczne ludów Austryi i jednomyślne życzenia, aby dni uroczyste w stolicy przyjacielskiego państwa sąsiedniego stały się dla ukochanego Monarchy dniami radości, a odpowiadając jego wzniosłym, ku dobru ludów skierowanym zamiarom, dały nową rękojmię pokoju i pomyślności ludów. Równoczesna obecność N. cesarza Rosyjskiego na dworze berlińskim może tylko wzmocnić tę nadzieję i słusznie opinia publiczna w Europie uważa ją za zakład dobrego porozumienia między trzema wielkiemi państwami sąsiedniemi oraz pokojowych zamysłów ich władców."

Skoro się skończą uroczystości berlińskie, rozpocznie się obchód jubileuszowy rozbioru Polski, na które Cesarz Wilhelm zjedzie do Malborga a z powrotem będzie w Bydgoszczy. W podróży do Malborga ma mu towarzyszyć tylko, zdaniem *Gazety Krzyżowéj*, minister spraw wewnętrznych hr. Eulenbnrg.

Anglia na boku trzymając się spraw wielkiej polityki, przysparza bogactw co rok widoczniej. Pomimo bowiem zniżenia wielu podatków i niektórych zniesienia, dochody skarbu w pierwszem półroczu znacznie się zwiększyły, wywóz za granicę również przewyższa zeszłoroczny, a wychodźtwo z kraju zmniejszyło się, co dowodzi ubytku pauperyzmu i możności zarobku.

Rezultat ten osiąga Anglia bez wszystkich teoryj rewolucyjnych a mianowicie bez Internationala, który właśnie w zdrowym narodzie, dojrzałym politycznie i rozumnie gospodarującym, nie znajduje przystępu. Zjazd delegatów Internationala w Hadze mógłby z tego wyciągnąć naukę, gdyby mu szło rzeczywiście jak twierdzi, o dobro ludu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Berlin 6 września. Cesarz Wilhelm, cesarz Aleksander, wszyscy członkowie domu królewskiego i obecni tu książęta znajdowali się wczoraj wieczór w teatrze opery. Dziś rano cesarz Aleksander odbywał sam jeden przechadzkę po zwierzyńcu *(Thiergarten)*, a powróciwszy, przyjmował marszałków Wrangla i Moltkego, tudzież wielu wyższych oficerów, następnie zaś udzielał posłuchań. Około południa cesarz Aleksander i wielcy książęta byli w odwiedziny u cesarza Wilhelma, tudzież u W. księcia Badeńskiego i jego żony, poczem udali się zarówno z królewiczem Pruskim do koszar pułku gwardyi imienia cesarza Aleksandra. Za przybyciem cesarza Austryackiego będzie obiad familijny, w którym wszyscy książęta wezmą udział. Kanclerze ks. Bismark i ks. Gorczakow przyjmowani byli już wczoraj w dłuższem posłuchaniu przez cesarza Aleksandra; później ks. Bismark odwiedził namiestnika Królestwa Polskiego hr. Berga w *hôtel royal.*

Berlin 6 września wieczór. Cesarz Austryacki wyjechał o godzinie 2ej po południu z Drezna po 24-godzinnym pobycie w Pilnitz, odprowadzony do dworca przez króla Saskiego i książąt saskich. Cesarz przybył tu z królewiczem Saskim o godz. 6ej wieczór i przyjmowany był w świetnie przystrojonym dworcu poczdamskim przez cesarza Wilhelma, wszystkich książąt familii królewskiej, obecnych wielkich książąt i książąt, całej jeneralicyi pruskiej, najwyższych urzędników dworu, księcia Bismarka ozdobionego wstęgą Św. Szczepana. Cesarz Austryacki był w mundurze swego pruskiego pułku. Wyskoczywszy z wagonu uściskał serdecznie cesarza Wilhelma, z którym w otwartym pojeździe zajechał do zamku królewskiego. Po powitaniu cesarzowej Augusty i królewiczowej, udał się cesarz Franciszek Józef w towarzystwie hr. Andrassego, który był w mundurze węgierskim ministeryalnym, oraz jenerała Manteuffla (przydzielonego z pruskiej strony) do cesarza Aleksandra w pałacu poselstwa rosyjskiego. Zabawiwszy tam kwadrans, przybył wraz z cesarzem Aleksandrem w odkrytym pojeździe na obiad do zamku królewskiego wśród nieprzeliczonych tłumów ludu, który obu cesarzów witał z uniesieniem.

Berlin 7 września. Dzienniki poranne witają przyjazd Cesarza Austryackiego. *National Ztg* upatruje w odwiedzinach cesarza Franciszka Józefa najpiękniejszy drogocenny dowód przyjacielskich usposobień, na który odpowiada lud niemiecki życzeniami szczęścia dla Cesarza i życzeniem, aby Austrya istniała silną, używała powagi i kwitnęła pomyślnością a z Niemcami w dobrem zostawała porozumieniu. Powołanie kierujących austryackich mężów stanu, których lud niemiecki ceni, zdolnem jest z obecności Cesarza w Berlinie jeszcze większe zebrać plony.

Spenersche Ztg mówi: Teraźniejsze europejskie stosunki potęgi, będą przez spotkanie się przyjacielskie ogłoszone za święte i nietykalne, a licząc po ludzku, utrwalą pokój na długie dziesiątki lat.

Wczoraj wieczór hr. Andrassy przepędził dłuższy czas w odwiedzinach u ks. Bismarka.

Drezno 6 września. N. Cesarz Austryacki przepędził wczorajszy wieczór jak i dzisiejsze przedpołudnie w kole rodziny królewskiej w Pillnitz. Dziś w południe po śniadaniu tamże, odjedzie o 1ej. W Dreznie wielkie przyjęcie na dworcu kolei.

Trouville 6 września. Przy sposobności przyjęcia deputacyi z Cherbourga, Thiers mówił o militarnem znaczeniu Cherbourga, położył jednak wyraźny nacisk na jego handlową ważność w przyszłości, gdyż obecnie dążności gabinetów europejskich coraz bardziej zwracają się ku celom pokojowym.

Haga 7 wrześni. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu publicznem kongresu Internationalu, szło bardzo burzliwie. Rozprawy nad radą główną nie były dalej prowadzone, ale zgromadzenie było poruszone bezowocną dyskusyą nad wnioskiem względem ukonstytuowania proletaryatu jako osobnéj klasy politycznéj wobec obywatelstwa, aby zapewnić zwycięstwo rewolucyi socyalnej, której celem zniesienie klas. Hałas publiczności niedopuścił prowadzenia dalej obrad. Po zamknięciu posiedzenia publiczność zrobiła demonstracyę śpiewając himn narodowy, na co członkowie kongresu odpowiedzieli śpiewem marsylianki.

Bern 6 września. Rada związkowa zaprosiła do Berna członków sądu rozjemczego w sporze o „Alabamę" na obchód szczęśliwego zakończenia obrad tego sądu.

Petersburg 7 września. *Goniec urzędowy* pisze: Na mocy porozumienia się rządów austryackiego i rosyjskiego, konwencya z r. 1849 pod względem wydawania zbiegłych żydów, znosi się począwszy od d. 15 października.

Londyn 6 września. *Times* ogłasza w swojej części finansowej telegram z Nowego Jorku z wiarogodnego pochodzący źródła, który zapewnia, że przyznane wynagrodzenie za szkody zrządzone pod nazwą szkód „Alabamy," dojdzie prawdopodobnie do 2½ milionów (czy dolarów, czy funtów, a to znaczy różnicę jak 1 do 5. *Red.).*— W hrabstwie York w Anglii wybuchła zaraza bydła; zarządzono środki ograniczenia zupełnego stad dotkniętych.— Z Montevideo donoszą 18go sierpnia, iż jest nadzieja rychłego polubownego zagodzenia sporów z Brazylią. Z Rio Janeiro donoszą z 19go sierpnia, że dniem poprzednio rozpoczęły się prawybory do kongresu, bez wszelkich zamieszek.

Nowy Jork 6 września. Konwent w Louisville odroczył się, nie wybrawszy nikogo kandydatem w miejsce O'Connova.

Kurs. Wiedeń 7 września godz. 4 min. 4% zjedn. dług państwa bankn. 66·40. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 71·45. — Losy z r. 1860 105·50. — Akcye banku 889. — Akcye kredytowe 342·60. — Londyn 109·—. — Srebro 107·65. — Dukat 5·24. — Lombardy 214·60. — Losy z r. 1864 146.55 — Akcye franco-austr. 133·60. — Napoleondor 8·70. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 242·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 163 — Akcye kol. północ.-wschod. 166·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 177·—. — Akc. banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 71·30. Obligacye indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 218·50. — Akcye anglo-banku 326·50. Akcye kolei rządowéj 336·50. — Akcye kol. siedm. 182·50. — Akcye kol. Rudolfa 177·—. — Akc. kol. Pardubic. 180·50. — Akcye kol. północ. 209·—. Tramway 338·50. — Akcye banku budowy 145·40. Ogólny austr. bank 253·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 września.

(Wartość kuponów do 8 września.)

	żądają	płacą	wartość kuponu	
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	107 —	—	
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 50	106 50	—	
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 —	148 —	—	
Talary pruskie „ 100 tal.	164 —	163 —	—	
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 32	5 22	—	
Napoleondory „ 1 szt.	8 78	8 68	—	
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	79 —	78 —	1 63	oprócz kup. b.
4% listy zast. „ „ „ 100	76 —	75 —	— 75 1/2	
5% „ „ „ „ 100	82 50	81 50	— 94 1/2	
6% „ hipot. „ „ „ 100	90 25	89 25	3 13 1/2	
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	94 25	92 50	1 13 1/3	
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	107 —	105 —	1 13 1/3	
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	107 75	105 75	—	
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	95 —	93 —	2 75 1/2	oprócz kup. bież.
„ Hipotecz. z 80% „ 1 „	238 —	233 —	1 13 1/2	
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	243 50	241 —	1 98 1/2	
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	164 25	162 25	3 55 1/2	
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	102 —	98 75	— 56 2/3	
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	96 —	94 50	— 84 1/2	
4% „ „ „ II „ 100	95 25	93 75	— 84 1/2	
5% „ „ za rsr. 100	95 50	93 75	1 5 1/2	
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	80 25	79 —	1 9	
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	48	46	—	

Wiedeń 6 września.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. bank.	66 45	66 30
5% „ „ „ sreb.	71 40	71 30
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ czeskie	97 25	96 75
„ „ węgiersk.	82 75	82 —
„ „ galicyjsk.	79 75	79 50
„ „ bukowiń.	78 —	77 —
„ „ siedmiogr.	— —	80 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	106 50	106 —

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	92 50	92 25
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	82 25	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	94 25	94 —
5 „ węgiersk. losow.	89 —	88 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	104 50	104 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 25	88 75
5 „ Domi. pań. 120 złr.	116 50	116 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	350 —	349 —
„ „ „ 1854	95 —	94 50
„ „ „ 1860	105 40	105 20
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	126 50	126 —
Losy pożyczk. z r. 1864	146 25	145 75
„ prem. poż. węgier.	107 50	107 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	190 50	190 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 50	98 50
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	31 50	31 —
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	31 —	30 —
„ ks. Windischgraetz	25 —	24 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	18 —
„ Rudolfa	15 75	15 25
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 50	25 75
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	889 —	886 —
Zakładu kredytowego	341 90	341 70
Żeglugi parow. na Dun.	630 —	628 —
Kolei północ. Ferdynada	2095	2090

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	337 —	336 50
„ zachodn. c. Elżbiety	254 50	254 —
„ Pardubickiej	181 —	180 —
„ Południowej	214 60	214 40
„ Galicyjskiej	242 —	241 50
„ Czerniowickiej	163 50	163 —
„ Albrechta	178 50	178 —
Kolei węgier. półn. wsch.	167 50	166 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	178 —	177 —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	181 25	180 75
„ „ Koszycko-Bogum.	197 25	196 75
„ „ Siedmiogrodz.	183 —	182 —
„ „ Cisańskiej	262 50	261 —
„ „ wschod. węgier.	135 —	134 50
„ „ austr. północno-zachodniej	217 50	217 25
„ „ Franc. Józefa	228 —	227 50
Akcye banku anglo-austr.	327 —	326 50
„ „ anglo-węg.	114 25	113 75
„ austryack. ogóln.	254 50	253 50
„ Zakł. kredyt. węg.	— —	— —
„ banku franko-austr.	134 —	133 50
„ „ węgierskiego	116 50	116 25
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	258 50	258 —
„ galicyjs. hipoteczne	231 —	— —
„ austryac. związkow.	175 50	175 —
„ dla obrotu ogólnego	219 —	218 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	79 10	78 90
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	78 25	78 —
„ Koszycko-Bogumiń.	96 75	96 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	93 50	93 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 75	92 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	113 —	112 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	92 25	92 —
„ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 75	102 25
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 50	93 —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	100 25	100 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	102 50	102 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 25	78 —
„ „ Emisya 1867	— —	— —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	91 90	91 70
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	94 —	93 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	97 50	97 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 25	5 24
„ dukat na wagę	5 27	5 26
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 71^{5}	8 71
Fryderyki	—	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 95	10 90
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	107 90	107 75
Srebro, kupony	108 —	107 50
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 63^{25}	1 63
Lwów 5 września.		
Dukat holenderski	5 23	5 16
„ cesarski	5 24	5 18
Półimperyał rosyjski	9 —	8 86
Rubel srebrny rosyjski	1 75	1 65
„ papierowy	1 48 1/2	1 47 1/2
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	82 25	81 75
„ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 25	89 75
Obligi indemn. bez kup.	79 75	79 20
Akcye kol. galic. b. kup.	243 25	242 —
„ „ lwows.-czern.	163 50	162 25
„ Banku hipot. gal.	235 —	233 —
Warszawa 5 września.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	95 85	95 55
„ „ 2 „	94 60	94 30
kupon „		81 1/3
„ nowe „	94 60	94 30
kupony	—	1 1/3
„ likwidacyjne „	79 70	79 40
kupony	—	1 4/9
Kolej warsz.-wiedeńska	— —	99 —
„ „ bydgoskiej	— —	— —
„ „ terespolskiej	— —	— —
„ „ łódzkiej	— —	107 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą: rano	Odchodzą: po poł.	Przychodzą: rano	Przychodzą: po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.13	—	—	3.18
„	pospieszny	—	9.35	7.33	—
„	„ mięsz.	—	n.10.36	5.39	—
„	wielicki	11.30	n.11.—	6.54	8.15
„	wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„	pospieszny	7.30	—	—	8.18
„	„ mięsz.	10.10	—	11.59	—
„	na Oświęci. wrocławski	—	—	—	3.28
„	do Wrocław. mysłowic.	—	—	—	—
	warszawski	8. 2	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n. 1.28	1.10	n. 1.34	1.17
„	lwowski	9.56	2·44	1.44	2·54
w Rzeszowie:	krakowski	4.10	3.53	4.18	4. 8
„	lwowski	n.11.40	10.18	n.11.50	10.24
		9.28	—	9.19	—
w Przemyślu:	krakowski	6.54	6.39	7. 8	6.54
„	„ mięsz.				
„	lwowski	8.31	7.49	8.46	8.—
„	„ mięsz.				
we Lwowie:	krakowski	r.10.50	w. 9.45	r. 5. 5	5 . 5
„	„ mięsz.				
„	brodzki	3.28	3.40	3.43	3.56
„	czerniowiecki	3.45	3.58	12.15	r.11.43
w Brodach:	lwowski	3.45	9.22	11 .45	7 58
w Tarnopolu:	lwowski	5.49	5.34	10.16	n.11. 3
w Podwołoczyskach:	lwowski	8.15	8.18	7.35	7.27w.
w Czerniowcach:	lwowski	n.12.37	n.10.40	n. 3.37	p 5.49
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	3.53
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5. —	3.—	—
			9· 33	4. 5	

KOBIERCE korkowe LINOLEUM (całkiem świeżo uprz.) największa wygoda w starych domach, a najpraktyczniejsze pokrycie podłogi w nowo-wybudowanych gmachach. Eleganckie, ciepłe, wstrzymujące wodę, **wolne od kurzu,** trwałe. W kolorach naturalnym, brunatnym lub we pstrych deseniach. Zalecane przez lekarzy i budowniczych. Wzory do przejrzenia za opłatnem zwróceniem, prospekta darmo.

SKŁAD NA STAŁY LĄD dla LINOLEUM, E. Leibius & Co.

(1450-3-10) w **Berlinie,** 83 Markgrafen-Strasse; — w **Sztuttgardzie,** 16 Archiv-Strasse; — w **Wiedniu,** 20 Favoriten-Strasse.

Kurs nauk w Zakładzie moim wychowawczo-naukowym dla panien rozpoczynam z dniem **10 Września** 1872 r. — Mieszkam przy ulicy Brackiéj w domu W. Gostkowskiego pod L. 158/258. (1595-2-3)

Teodora Jaworska.

Od bólu zębów.

Krople amerykańskie Hipolita Majewskiego, znane ze znakomitéj skuteczności w całéj Europie, tak w najbardziéj upartym *bólu zębów, fluksyi,* jako też i we wszystkich *neuralgiach* (nerwowych bólach) twarzy, uszów, głowy i t. p. ciężkich dolegliwościach, są do nabycia: w KRAKOWIE w handlach pp. T. Sobolewskiego, J. Zapłatalskiego, J. Jahna i K. Hessa; we LWOWIE u pp. M. Müllera, Müllera i Langa, L. Sedlaka i S. Progulskiego, K. Schubutha, i Weissa i Hendricha; w SZCZAWNICY u p. J. Garana. (1567-2-4)

J. Dumaire

Nauczyciel egzaminowany języka francuskiego, wróciwszy z Paryża, ma do umieszczenia Guwernantki i Guwernerów rozmaitych narodowości. Otwiera oraz lekcye zbiorowe dla młodzieży 3 razy w tydzień 1 zł., codziennie 2 zł. miesięcznie. Wpis do 15go Września w Krakowie przy ul. Grodzkiéj Nr. 67 na dole, dom Wgo Kaczmarskiego. (1575-2-3)

STARANNE UTRZYMANIE ZĘBÓW GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchlinę twarzy,* wzmacniają *więdnie dziąsłowe,* utrzymują *czystość i białość zębów,* zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów.*

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.**

(232-32-53)

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY
ze skórek gorzkich pomarańcz,
Z Iodanem Potasu
Pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA
Ulica des Lions-Saint-Paul, 2, *w Paryżu.*

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawinonych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyalów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(17-23-)

Stanowczy sposób leczenia
chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych
Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w szprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (928-16-24)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczególnie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w Składach perfum i wyrobów toaletowych. (1431-3-78)

Obwieszczenie.

Do L. 413/III. (1594-1-3)

Podpisana Dyrekcya zawiadamia niniejszem, że mająca nastąpić w bieżącym roku **III. kr. węg. loterya rządowa na cele dobroczynne,** któréj czysty dochód na mocy Najwyższego postanowienia **Jego Ces. i Król. apost. Mości** z 22 Kwietnia b. r. na założenie domów schronień dla sierót król. węg. stałych robotników rządowych oddanym zostanie, w tym miesiącu rozpoczętą została.

Loterya ta zawiera **6.517** numerów wygranych, z kwotą wygranych **240.000 złr. w. a.,** a mianowicie:

1 główna wygrana z	**10.000**	10-frank. w złocie
1 druga główna wygrana z .	**5.000**	
1 trzecia główna wygrana z .	**2.000**	
2 główne wygrane z	**1.000**	

wraz z 72 wygranemi, z których każda wyciągnie jeden węgierski los premiowy na 100 złr. Następnie wyciągnięte zostaną:

10	wygranych po	1.000	złr. w srebrze, razem złr.	10.000
30	„ „	500	„ „ „ „	15.000
150	„ „	100	„ „ „ „	15.000
250	„ „	50	„ „ „ „	12.000
6000	„ „	10	„ „ „ „	60.000

Losy do téj bogato uposażonéj loteryi kosztują **2 złr. 50 c. za sztukę** a ciągnienie nastąpi nieodwołalnie w dniu **27 Grudnia b. r.**

Polecając tę loteryę na cele dobroczynne Szan. Publiczności do łaskawego uwzględnienia, zwraca się zarazem uwagę wszystkich tych osób, któreby albo w loteryi żywy udział wziąść lub też takową swojem pośrednictwem wesprzeć zechciały, ażeby udały się w tym celu do podpisanéj Dyrekcyi.

Buda, 24 Sierpnia 1872 r.

Oddział loteryi rządowéj król. węg. Dyrekcyi loteryjnéj,
(Ofen, Fischerstadt, Kluseman'sches Haus, neben der Kettenbrücke).

Rentujący zarobek uboczny dla Szacownych Panów i Pań, mających rozległe znajomości pomiędzy tutejszemi mieszkańcami. — Bez żadnych kosztów wymaga się jedynie czynności w interesie. — Adres pod lit. **R. O.** poste restante Lwów, franco. (1627)

Bilard używany

z pierwszéj fabryki wrocławskiéj,

z marmurowemi płytami i mantinelami ze sprężyn stalowych, wraz z wszelkiemi przyborami, po Resursie Mieszczańskiéj w Krakowie, **jest natychmiast pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Handlu p. **M. Dworskiego,** Rynek gł. l. 14.

(1599-3-3)

Fabryka Maszyn i Narzędzi rolniczych i Odlewarnia żelaza

M. EŁIASZEWICZA

w Tarnowie.

Wróciwszy z zagranicy i zawiązawszy tamże stosunki z najpierwszemi firmami, objąłem obecnie osobiście zarząd mego Zakładu, istniejącego od lat 22, i polecam go łaskawym względom PP. Gospodarzy.

Ogólne zadowolenie z wyrobów wydanych z méj fabryki we wszystkie części Galicyi, jest dla nabywającego najlepszą rękojmią dobroci tychże.

Oprócz Młocarń, Siewników, Grabarek itd. wyrabiam pompy do wody i gnojówki, świdry do kopalń, koła wodne stojące i leżące, i wszystkie rodzaje odlewów podług rysunku lub modelu.

Dla ułatwienia nabycia maszyn za częściowe wypłaty, zawiązałem stosunki z „Domem Komisowym Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu“ w Tarnowie, „Spółką Komisową dla Rolnictwa i Przemysłu rolniczego Krasicki i Kraiński“ we Lwowie, „Domem Komisowym Banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Spółka“ w Tarnopolu, Podwołoczyskach i Husiatynie i „Domem Komisowym Barona Gostkowskiego“ w Czerniowcach.

Mając przytem stosunki za granicą, na żądanie służę radą co do wyrobu fabrykatów tamtejszych i sprowadzam je po cenach fabrycznych.

Cenniki illustrowane z opisem gratis.

(1624-2-3) **M. Eliaszewicz.**

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz Nr. 9.**

Preis: $^{1}/_{1}$ Kiste fl. 20; $^{1}/_{2}$ Kiste fl. $10^{1}/_{2}$; $^{1}/_{4}$ Kiste fl. $5^{1}/_{2}$.

Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (1193-8-12)



Niezrównane! Jedynie i wyłącznie
z poręczeniem 3-letniem
dobrze regulowane zegarki
sprzedaje tylko

HANDEL ZEGARKÓW I KOSZTOWNOŚCI H. Knöpfmachera,

w Wiedniu, II. Bez., Grosse Mohrengasse Nr. 11.

Wszystkie towary są opatrzone próbą c. k. urzędu probierczego.

Srebrny zegarek cylindr. o 4 kam. dobrze regulowany, 3 let. poręczenie . od $7^{1}/_{2}$—$10^{1}/_{2}$ złr.
Sreb. zegarek cylindr. z szkłem kryszt., odskakiwaczem, bardzo piękn. gat. od 11—13 złr.
Srebrny zegarek kotwicowy od $10^{1}/_{2}$—$13^{1}/_{2}$ złr.
Sreb. zegarek kotwicowy śliczny gat. z szkłem kryszt. do złr. 18.
Sreb. zegarek damskiślicz. gat. od $10^{1}/_{2}$—13 złr.
„ „ „ w ogniu złoc. „ 12—15 złr.
Sreb. zegarek damski w ogniu wyzłacany i emaliowany . . . . od 15—18 złr.
Sreb. chronometer w ogniu złocony . 12 złr.
Sreb. zegarek remontoir, 13 łutowy, do naciągania z góry . . . . . od $12^{1}/_{2}$—30 złr.
Złoty zegarek damski Nr. 3 . od 19—26 złr.
„ „ „ emaliowany od 25 30 złr.
„ „ „ „ i dyamentami wysadzany od 33—55 złr.

Złoty zegarek damski remontoir od 42—125 złr.
„ „ cylindr. męzki Nr. 3 od 22—33 złr.
„ „ kotwicowy „ „ „ od 30—44 złr.
„ „ „ „ z szkłem kryształowem od 34—50 złr.
„ „ „ „ z podwójną kopertą od 40—60 złr.
„ „ „ „ z podw. kop. i szkłem krysz. od 50—80 złr.
„ „ „ „ remontoir od 48—140 złr.
Budzik z zegarkiem 5 złr.
„ „ zapalający światło $7^{1}/_{2}$ złr.
Zegary ścienne od $9^{1}/_{2}$—20 złr.
„ „ bijące godziny do 60 złr.
„ kantorowe lub do kawiarń od 7—15 złr.
Łańcuszki srebrne od $2^{1}/_{2}$—12 złr.
„ złote od 14—100 złr.

Pierścionki, złoto, srebro, medaliony, garnitury, sztućce, łyżki, wogóle wszelkie *w tę gałęź* wchodzące *przedmioty po zadziwiająco tanich cenach.*

Stare zegarki i kosztowności można zamienić *na nowe i modne.*

Naprawy uskuteczniają się szybko i bardzo tanio.

Zamówienia z prowincyi wypełniają się *za zaliczką pocztową* lub poprzedniem nadesłaniem *gotówki punktualnie w przeciągu 24 godzin.*

Nieodpowiednie przedmioty zostaną w przeciągu roku w całéj wartości odmienione. — Cenniki opłatnie i darmo. (1455-2-12)

Na oświatę ludu!

KSIĘGARNIA POLSKA **we Lwowie 12, ulica Kopernika (dawniéj Szeroka),**
wydaje swoim nakładem w polskim przekładzie (933-15-?)

DZIEJE POWSZECHNE

Fr. Ch. Szlosera,

z którego to wydawnictwa całkowity czysty dochód, mający wynosić **17 tysięcy złr.** a w pomyślnym razie przy większym udziale publiczności przeszło **50 tysięcy,** przeznacza się na oświatę ludu.

„DZIEJE POWSZECHNE“ Fr. Ch. Szlosera rozpoczną wychodzić w miesiącu Październiku b. r. i nieprzerwanie będą wychodziły po 2 zeszyty na miesiąc aż do ukończenia dzieła. Każdy zeszyt zawierać będzie 6 arkuszy druku czyli 96 stronnic dużéj 8-ki. Cena zeszytu oznacza się na 35 centów tylko!

Przedpłata na całe dzieło z 96 zeszytów wynosi z przesyłką w Austryi złr. **35·52,** w Prusach **24** tal., we Francyi **120** fran. Po wyjściu z druku cena będzie podniesiona do **50** złr.

Uprasza się o nadsyłanie przedpłaty na całe dzieło, w ten sposób bowiem wielce ułatwi się wydawnictwo.

Przedpłatę można składać częściowo. Płaci się z góry za ostatni kwartał wydawnictwa i za pierwszy, a następnie w każdym kwartale odnawia się przedpłata z wyjątkiem już opłaconego ostatniego kwartału.

Przedpłata kwartalna wynosi we Lwowie **2 złr. 10 c.** Z przesyłką w Austryi **2·22** złr., w Prusach **1 tal. 15 sr. gr.** We Francyi i innych krajach **7·50.**

Uprasza się o wczesne nadsyłanie prenumeraty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu, a wiele na tem zależy, gdyż dodrukowywanie potem pociąga za sobą osobne koszta.

Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:

Do Księgarni Polskiéj, 12, ul. Kopernika we Lwowie.

Dnia 10go Września r. b.

rozpoczynam wykłady w moim Zakładzie wychowawczo-naukowym dla panien.

Marya Bernacińska,

ulica Floryańska L. 366, w domu (1674-1-3) W. Ziembowskiego.

Marya Dumaire

akuszerka,

posiadająca język francuski i niemiecki, uwiadamia Szan. Panie, że przeniosła swoje mieszkanie na ul. Grodzką Nr. 67 na dole, dom Wgo Kaczmarskiego. (1574-1-3)

Rzecz prawdziwie dobra nie potrzebuje zachwalania!

Czysto-roślinne pigułki American-Pillsby Bôldt czyszczące krew.

Odnowienie pierwiastków, usuwają złe soki, flegmę, pozostałości itd.

Dla osób, których powołaniem jest praca siedząca, są te pigułki bardzo dobre.

Dla kobiet przeciw zatrzymaniu krwi.

Pudełko (72 pigułek) kosztuje 1 złr. 50 c., za opakowanie 10 c.

Prawdziwe do nabycia: w KRAKOWIE w apt. Stockmara; we LWOWIE w apt. „pod srebrnym orłem“ Zyg. Ruckera; w Peszcie u J. Török; i u J. Kozdera, hoher Markt 12 w Wiedniu.

Uprasza się zwracać uwagę na nazwisko i stempel: Droguerie A. H. Bôldt, Genève (Suisse). (1453-3-6)

Przez
aptekę pod Murzynami
(Mohrenapotheke) w **Moguncyi** można otrzymać *darmo* naukową rozprawę Prof. Dra Sampsona o użyciu

Pigułek Cokowych Nr. I, II i III.

(1 pudełko 2 złr., 6 pundełek 10 złr. w. a.) przeciw chorobom organów *oddechowych* i *trawienia, układu nerwowego* i przeciw ogólnym i szczegółowym *osłabieniom,* jak również o bardzo dobrych własnościach słynnego powszechnego środka indyjskiego *Coki z Peruwii.*

Główne składy na Austryę-Węgry utrzymują: **Ed. Haubner** w Wiedniu, am Hof. **J. v. Török** w Peszcie i **J. Fürst** w Pradze. (752-6-20)

Mam zaszczyt oznajmić Szanownéj Publiczności, iż przyjmuję wszelkie zastępstwa prawne i ułatwiam zaciąganie pożyczek na hipotekę, nawet długami już obciążoną, pod nadzwyczaj korzystnemi warunkami.

Dr. Leon Loria,

adwokat w Wiedniu,
(1469-3-6) **Schottenbastei 4.**

Dentysta z Berlina

J. Dłużyński

przy ul. Floryańskiéj Nr. 364,

na 1szem piętrze.

(1601-1-)

Antoni Kowalski

zegarmistrz w Krakowie,

w Rynku głównym pod l. 22, naprzeciw Ratusza,

zawiadamia Szan. Publiczność, iż zakupiwszy z pierwszych fabryk znaczny wybór **zegarków kieszonkowych,** złotych, srebrnych i z talmi złota remontoarów; jakoteż: **zegarów pendułowych** 14-dniowych, **zegarów amerykańskich, budzików** w różnych gatunkach; **łańcuszków** srebrnych prawdziwych; jakoteż znaczny wybór **łańcuszków z talmi złota** w różnych fasonach, kluczyków srebrnych i z talmi złota bregetowskich itd., sprzedaje wyż wymienione rzeczy po cenach umiarkowanych i również przyjmuje stare zegarki na zamianę. — Oraz podejmuje się wszelkich **reparacyj** zegarków kieszonkowych, stołowych i wiszących, i takowe w najkrótszym czasie wykonywuje.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia najdaléj w 48 godzinach za zaliczką pocztową. (1539-2-3)

KANTOR WYMIANY

Wiedeń. Banku komisowego

(Wiener Kommissions-Bank),

Schottenring Nr. 18,

przyjmuje wszelkiego rodzaju **interesa bankowe, giełdowe i wekslowe.**

Polecenia miejscowe tudzież z prowincyi wykonywują się bardzo szybko, chętnie i rzetelnie — zakupno papierów wartościowych i innéj waluty ze względu na obecny targ pieniężny uskutecznia się pod jak najtańszemi warunkami.

Biura otwarte są dla Publiczności od godz. 9éj z rana do 6éj wieczór bez przerwy. (1202-15-20)

Nowo otworzona

Księgarnia, Skład nut i Wypożyczalnia A. Nowoleckiego,

w Krakowie, w Rynku głównym przy rogu ul. Brackiéj,

otrzymała GŁÓWNĄ AJENCYĘ i EKSPEDYCYĘ no W. Ks. Krakowskie i Galicyę dwóch pism w Warszawie wychodzących pod redakcyą *J. K. Gregorowicza*

TYGODNIK MÓD I POWIEŚCI,

Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet.

Pismo to liczy już 34 lata nieprzerwanego bytu (pierwotnie wychodziło pod tytułem „Magazyn mód“) od lat zaś jedenastu zostaje pod redakcyą jednego z najzaszczytniéj znanych w literaturze naszéj pisarzy, *Jana Kantego Gregorowicza.* Przez cały czas istnienia wychodziło najregularniéj, wywiązując się sumiennie ze wszystkich zobowiązań tak, że Prenumeratorowie nigdy najmniejszéj przerwy lub nieregularności w wydawnictwie nie doznali. Staranność ta i na przyszłość ściśle zachowaną będzie. Każdy numer składa się z wielkiego arkusza formatu pism illustrowanych warszawskich i zagranicznych. Oprócz tego numeru dołączają się dodatki: Arkusze z drzeworytami, brane z pisma berlińskiego „Modenwelt“, Ryciny kolorowane, wykonywane obecnie podczas wojny w Brukseli przez artystów paryskich, Dodatki litografowane z krojami i deseniami do haftu. Objaśnienia tych rycin redagowane są najstaranniéj i w sposób najprzystępniejszy. W części literackiéj mieszczą się powieści oryginalne i tłumaczone, podróże, dramata, artykuły naukowe, literackie, krytyczne, poezye, korespondencye z różnych stolic Europy, przeglądy teatralne, artystyczne i różne inne wiadomości.

Prenumerata wynosi w Galicyi z przesyłką pocztową: rocznie 14 złr. 8 c., półrocznie 7 złr. 4 c., kwartalnie 3 złr. 52 c. W Krakowie rocznie 13 złr., półrocz. 6 złr. 52 c., kwart. 3 złr. 26 c.

PRZYJACIEL DZIECI,

Pismo tygodniowe illustrowane.

Wychodzi również co tydzień w Warszawie, pod redakcyą *J. K. Gregorowicza,* w formacie arkuszowym, z illustracyami i z dodatkiem półarkuszowym co dwa tygodnie, przeznaczonym specyalnie dla dzieci kończących dopiero naukę czytania. Pismo to wychodzi najregularniéj od lat dziesięciu, i zarówno umiejętnym kierunkiem, bogactwem jak rozmaitością treści, oraz nadzwyczaj przystępną ceną i ozdobą zewnętrzną żdołało sobie pozyskać szerokie koło młodych czytelników.

Przedpłata wynosi w Galicyi z przesyłką pocztową: rocznie 8 złr. 24 cnt., półrocznie 4 złr. 12 c., kwartalnie 2 złr. 6 c. W Krakowie rocznie 7 złr. 20 c., półrocznie 3 zlr. 60 c., kwart. 1 złr. 80 c.

Wszystkie roczniki „Przyjaciela Dzieci“ z lat poprzednich, to jest od 1861 do 1871 r. są w zapasie. Cena jednego rocznika była 9 złr., obecnie księgarnia moja zniżyła na 5 złr.

NOWE DZIEŁA

wydane nakładem powyższéj Księgarni i Wydawnictwa Czytelni ludowéj.

POEZYE przez *El . . . y,* 2 tomy w ozdobnéj edycyi, na grubym welinowym papierze, 30 przeszło arkuszy druku, z tytułem illustrowanym 4 złr. 25 c. Oprawne ozdobnie w płócienko ze złoconemi brzegami 5 złr. Na papierze cienkim welinowym 3 złr. 80 cent.

„W stuletnią rocznicę pierwszego podziału Polski“ szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisława Augusta. Popularnie napisał *Henryk Szmit,* z 8miu rycinami rysunku Kossaka, W. Eliasza. Na białym papierze 10 ark. druku 1 złr. 20 c. Na papierze welinowym w ozdobnéj oprawie 2 złr.

Powyższa Księgarnia otrzymała na skład główny:

Łuszczkiewicz Wł. Zabytki sztuk pięknych Krakowa. I. Pomniki architektury od XI. do XVIII. wieku, ze stanowiska historyi sztuki. 75 c.

Szczaniecki K. B. System prawa narodów. I. Rys rozwoju prawa narodów w dziejach. Cena 1 złr. 50 c.

Powyższa Księgarnia zaopatrzoną jest zawsze w najnowsze dzieła wszelkiéj gałęzi literatury polskiéj, francuskiéj i niemieckiéj, posiada znaczny *zbiór Książek do nabożeństwa* w najgustowniejszych oprawach, *Książki szkolne, Atlasy, Mapy, Fotografie* reprodukcyj krajowych i zagranicznych. Dopełnia z wszelką akuratnością zamówienia i w jak najszybszym czasie ekspedyuje. Przy swoim SKŁADZIE NUT pośredniczy w sprzedaży FORTEPIANÓW, PIANINÓW z najpierwszych fabryk wiedeńskich, drezdeńskich i innych, których cenniki i okazy są do przejrzenia w Księgarni. (1597-1-3)

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę 8go Września

Chevalier Dr. Epstein

będzie miał zaszczyt dać piąte i pożegnalne przedstawienie z nowym programem w trzech oddziałach i także brzuchomowstwo na 7 różnych głosów. Przedstawienie to będzie z fizyki, chemii i naturalnego magnetyzmu, na które zwracam uwagę uczonych z każdego wydziału, aby nie przepuścili okoliczności widzenia tegoż przedstawienia.

Biletów dostać można w Kasie teatralnéj. (1675)

Zakład Pazelta, dawniéj Geyera.

Odznaczony medalem w Wiedniu, Rudolfsheim. — Odznaczony medalem w Paryżu.

Publiczny wyższy

ZAKŁAD NAUKOWY HANDLOWY

w Wiedniu, Stadt, Salvatorgasse Nr. 10.

Rozpoczęcie trzydziestego trzeciego roku szkolnego **1go października.**

Zakład składa się z 4, według wieku i wstępnego wykształcenia uczniów podzielonych głównych oddziałów, z **jednorocznym** lub **dwuletniemi kursami.** Prócz tego odbywają się kursa **wieczorne** i **niedzielne,** rozdzielone na gałęzie, niemniéj szczegółowy **kurs kolejowy i telegraficzny.** Stan nauczycielski zakładu liczy 24 członków, ludzi znanéj sławy, którzy swe znakomite zdolności naukowe w kilkunastoletniem współdziałaniu wielorakiemi powodzeniami udowodnili. Celem zakładu jest oprócz odpowiedniego **ogólnego,** dania przedewszystkiem gruntownego **fachowego** wykształcenia swym uczniom, którzy po ukończonych naukach nadają się tak do **handlu towarowego,** jakoteż **bankowego** i **giełdowego,** niemniéj do przemysłowych zakładów i publicznych zakładów ogólnego obrotu, w których chętnie przyjęci zostają.

Obszerne programy Zakładu wydają się bezpłatnie tak w kancelaryi dyrektora, jak też w księgarniach pp. Gerold & Co., Stefansplatz i L. W. Seidel & Sohn, Graben. Bliższe zaś informacye na ustne i listowne zapytania udzielają się jak najchętniéj, a dla zamiejscowych uczniów postarano się o mieszkanie i utrzymanie u godnych rodzin.

Ukończeni słuchacze Zakładu mogą korzystać z jednorocznéj ochotniczéj służby w c. k. wojsku pod warunkami zawartemi w programie. (1451-1-3)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*